Nr 183. Kraków, Sobota 22 Kwietnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Germanizacya w kościele.

(Koresp. „N. Ref.“).

Poznań, 21 kwietnia.

Cała niemal prasa polska w zaborze pruskim zajmuje się obecnie szeroko sprawą germanizacyi, uprawianej przez Kościół. Artykułami o niej zapełnione są łamy prawie wszystkich pism polskich w Poznańskiem i na Śląsku, cała opinia publiczna zajmuje się tą sprawą. I słusznie. — Bo germanizacya przez kościół, to źródło naszych najniebezpieczniejszych klęsk narodowych, to dla społeczeństwa, zmuszonego na każdym kroku nieustannie czuwać nad obroną swojego bytu narodowego, największy „bólów ból“.

Doniosłem wam już o zajściach w Wielkim Krzycku, jakoteż o zajściach w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Dowodzą one najlepiej, do jakiego stopnia bezczelności posuwają się hakatyści w rugowaniu z kościołów języka polskiego, w odbieraniu Polakom nawet prawa modlenia się po polsku. Zajścia te zwróciły nareszcie uwagę całego społeczeństwa, poruszyły cały zabór, przyczyniły się do zajęcia się na seryo sprawą, którą dotąd lekceważono. — I posypały się skargi, szpalty pism zapełniły się setkami dowodów, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim, oprócz oficyalnego, ma także wroga ukrytego, wroga tem groźniejszego, że działającego na terenie uświęconym, w kościele, w którym, zdawało się, ostatnia jest dla naszego narodu ucieczka.

Kto zna księstwo Poznańskie, ten pojmie, jakim ciosem jest dla niego wykrycie w kościele placówek germanizacyjnych, świadomość, że nawet ta instytucya jest narzędziem w ręku naszych śmiertelnych wrogów. Ludność w Poznańskiem jest z gruntu katolicka, szczerze wierzącą, duchowieństwo posiada u nas ogromne wpływy, cieszy się wśród szerokich warstw powszechnem zaufaniem. Kościół uważany był dotąd za spójnię, utrzymującą jedność w narodzie, wiara za jeden z warunków i filarów naszego narodowego wytrwania. A tymczasem otwierają się nam oczy i widzimy, że germanizacyjny system pruski znalazł nawet w kościele, wśród duchowieństwa, powolne sobie w hakatystycznej działalności narzędzie. Z tej strony społeczeństwo polskie ciosu się nie spodziewało. Tem większy ból, tem większy smutek ogarnął całą ludność.

Rząd pruski, wiedząc, jak bardzo Polacy są przywiązani do swego Kościoła, oddawna już, jak się okazuje obecnie, dążył do tego, aby świątynie pańskie zamienić na placówki germanizacyjne. Robił to pocichu, zręcznie, aż doprowadził do skandalicznych zajść, do rozlewu krwi w kościele, jak było w Wielkim Krzycku, i dopiero wtedy społeczeństwu otwarły się oczy. — Zaczęto robić generalny rachunek sumienia, którego rezultaty są nad wyraz przykre.

W „Pielgrzymie“ ogłosił jeden z poważnych kapłanów polskich szereg artykułów, w których bardzo ostro skrytykował młodsze duchowieństwo polskie, przytaczając dowody, że staje się ono coraz bardziej lojalne, coraz bardziej apatyczne, że coraz częściej działa świadomie wręcz na szkodę polskiej ludności. Księża ci — zarzucił wprost ów kapłan — starają się jak najmniej mówić po polsku, unikają coraz bardziej polskiej ludności, za to wciskają się z uniżonością do urzędników hakatystycznych, zawierają z nimi znajomości, stosunki, i nieraz taki księżyna, wstydzący się mówić głośno na ulicy po polsku, nie wstydzi się iść na czysto hakatystyczne uczty do rozmaitych „Vereinów“, gdzie go posadzą na szarym końcu, ale gdzie głośno rozprawia po niemiecku, jakby się chciał tem chwalić, zdobyć uznanie. Co przykrzejsze, ów ksiądz (autor artykułów w „Pielgrzymie“) rzuca publicznie zarzut, że młodzi księża robią to niemal wyłącznie z marnych, egoistycznych pobudek czysto materyalnych, dla zdobycia probostwa, dla uzyskania rentownej posady i t. d. Oczywiście większość naszych księży jest jeszcze szczerze polska, ale sam fakt, że jeden z księży publicznie z takimi występuje zarzutami, dowodzi, że zło jest groźne, że jad hakatystyczny zaraził już znaczny zastęp młodszego zwłaszcza duchowieństwa. Coraz natarczywiej nasuwa się pytanie, czy duchowieństwo nasze długo jeszcze pozostanie polskiem?

Jak niesłychanie postępują w kościołach księża Niemcy, jak nadużywają kościoła do celów germanizacyjnych, to setkami przykładów udowodnił autor cyklu artykułów o tej sprawie w „Pielgrzymie“.

„Księża ci — pisze — działają w skrytości, albo osładzają pigułkę germanizacyjną osobistą serdecznością i udawaną życzliwością, albo też starają się germanizacyę pokryć płaszczykiem — gorliwości duszpasterskiej. Przytoczę przykłady. W parafiach, w których księża-Niemcy są proboszczami, wciągają polskich chłopów do „Jünglingsvereinów“, dziewczęta do „Jungfrauenvereinów“, a dorosłych do rozmaitych innych „ferajnów“ niemieckich! Ba, nawet dzieci wciągają czy to do „Kindheit-Jesu-Ferein“, czy też do innych bractw, by je zawczasu wdrożyć i przyzwyczajać do niemczyzny“.

„Znam księdza, który został proboszczem parafii w znacznej większości polskiej. Lecz od początku niemczy jak może. Kazania niemieckie już pomnożył, a ma ich być jeszcze więcej. Śpiew też już rozbrzmiewa niemiecki. Dzieci na polskiej nauce bardzo mało. Nawet w potocznej rozmowie z parafianami posługuje się niemieckim językiem. Ludzie narzekają i skarżą się. Ale publicznie nie odważy się nikt wystąpić, bo ksiądz ten, choć umie być brutalny i mściwy, w obejściu jest bardzo miły; z każdą babą pogada, wprost plotki zbiera i roznosi, dzieciom karmelki rozdaje po ulicach, inne pogłaszcze czule i ciągnie na śpiew niemiecki i niemiecką naukę.

Inny, chcąc zaprowadzić niemiecki oddział na nauce, wziął aż chłopców na wychowanie; paru udało mu się pozyskać w inny sposób i tak po raz pierwszy w tej parafii był niemiecki oddział na nauce.

Znów inny jest „dobrym pasterzem“ i ojcem na niemieckiej nauce, a na polskiej wali, że „aż w niebie słychać!“

Jakie spustoszenie wśród parafian polskich może szerzyć ksiądz, nadużywający swego duszpasterstwa do celów germanizacyjnych, tego żywy, a grozą przejmujący obraz mamy w Prusach Królewskich i na Śląsku. Tam lud nasz przyjmował jad germanizacyi z rąk księży germanizatorów, nie przypuszczając wcale, żeby „jego“ księża mogli go tak haniebnie zdradzać.

Obok niemieckich księży germanizatorów propagandą hakatystyczną zajmuje się tak zwani tutaj „amtskatolicy“ rozproszeni w niewielkiej liczbie po całym obszarze zaboru. Są oni najgorliwszymi hakatystami i nieustannie w sposób na wskroś bezczelny i dla władzy kościelnej obraźliwy domagają się coraz dalej idących ustępstw na rzecz niemczyzny w dziedzinie kościelnej. Jakiemi środkami posługują się przytem, o tem świadczą znane zajścia w kościele w W. Krzycku, gdzie Niemcy doprowadzili aż do rozlewu krwi.

A wobec tych zajść jakże się zachowują władze kościelne? Niestety, władze te tolerują najgorsze nawet wybryki hakatystyczne. Co więcej, władza duchowna coraz nowemi ustępstwami zachęca hakatystów do coraz śmielszych i bezczelniejszych żądań. „Kuryer Poznański“ donosi z Szubina:

„Po pierwszy raz, jak długo kościół nasz stoi, t. j. 500 lat, rozległ się w nim w pierwsze święto wielkanocne po głównem nabożeństwie śpiew niemiecki.

Katolicy Niemcy, których tutaj jest garstka, składająca się z urzędników, tak długo bombardowali do władzy, aż ostatecznie wymogli, że ośm razy w roku, a przedewszystkiem we wszystkie pierwsze święta po głównym nabożeństwie urządza się dla nich kazanie niemieckie ze śpiewem. Dodać trzeba, że pomiędzy tymi gorliwymi katolikami było kilku nauczycieli urzędników pochodzenia polskiego, względnie ożenionych z Polkami. Ażeby liczbę uczestników powiększyć, przybył także pewien niemiec-ewangielik“.

Tak to garstka urzędników, przeniesiona w celach germanizacyjnych, umie sobie u władzy wywalczyć to, czego tysiące Polaków gdzieindziej wywalczyć nie mogą. Gnieźnieński „Lech“ zwraca się więc do władzy duchownej z rozpacznem wprost wezwaniem:

„Społeczeństwo całe z upragnieniem oczekuje stanowczego wystąpienia władzy duchownej, któreby nie pozostawiało żadnej wątpliwości, że władza jak najsurowiej potępia podburzającą i powagę władzy kościelnej podminowującą działalność amtskatolików, któreby zdolne było otworzyć oczy w błąd przez nich wprowadzonych i podburzonych katolików niemieckich.

„Władza kościelna może być pewna, że całe społeczeństwo polskie w walce z germanizacyą w kościele i za pomocą kościoła jak jeden mąż stanie po jej stronie i choćby w najgorszych chwilach jej nie opuści. Byleby przecież zdobyła się na czyn energiczny!“

Głos ten jednak, zdaje się, jest i będzie głosem wołającego na puszczy. Wiadomo przecież, że dzisiaj kapituły są u nas w przeważnej liczbie swych członków niemieckie, że rząd sprowadza do nas coraz więcej księży z obcych dyecezyj i coraz większe zdobywa wpływy na rządy dyecezyalne.

Z okazyi tych spraw, poruszających obecnie cały zabór, w opinii publicznej zaczyna się coraz wyraźniej wyłaniać kwestya, jakie lud polski powinien zająć stanowisko wobec żywiołu niemiecko-katolickiego, zwłaszcza wobec centrum przy przyszłych wyborach. „Kuryer Poznański“ pisze w tej sprawie:

„Byli i są politycy, którzy powiadają, że germanizacya przez Kościół nie ma żadnego związku ze stosunkiem naszym do stronnictwa centrowego. Twierdzenie to jest przedewszystkiem z gruntu fałszywem, o ile chodzi o stosunki zachodnio- i wschodnio-pruskie oraz śląskie. Niewątpliwie i tam Centrum jako takie nie organizuje niemczenia ludu naszego po kościołach, ale niezależnie od tego jest i pozostanie faktem, że tamtejsi duchowni i świeccy germanizatorzy stoją w szeregach centrowych, i to bynajmniej nie tylnych. W Księstwie przedstawia się sprawa częściowo inaczej; tutaj germanizatorzy w katolickiej szacie niejednokrotnie nawet przeciwstawiają się partyi centrowej. Ale nam nie chodzi o negatywną politykę odwetu wobec Centrum, lecz o pozytywne szerzenie świadomości polityczno-narodowej, o przyciąganie nieoświeconych jeszcze politycznie sfer ludowych na kresach pod polski sztandar samodzielności narodowej. Należy nieświadomym otworzyć oczy na konieczność zszeregowania się pod tym sztandarem, wytłumaczyć im różnicę między wyznaniem a narodowością i wskazać na to, co lud polski ma prawo wymagać, przedewszystkiem na gruncie Kościoła, a czego doznaje. Czy akcya taka, planowa i szeroka, przypadnie centrowcom i wogóle niemieckim katolikom do gustu, czy nie, to już ich rzecz. My pamiętać musimy, że wskutek braku uświadomienia narodowego, panują u nas jeszcze takie stosunki niemożliwe, iż okręgi wyborcze, jak kluczborsko-oleski i kozielsko-strzelecki, posiadają wprawdzie 3 a nawet 6 razy tyle ludności polskiej, co niemieckiej, ale mimo to wybierają posła niemieckiego. A nie wahamy się oświadczyć, że 10 tysięcy serc i mózgów zdobytych podczas agitacyi wyborczej dla polskiej myśli polityczno-narodowej, szczególnie na kresach, większe ma dla sprawy naszej znaczenie od choćby najzręczniejszych akcyj „dyplomatycznych“, naszych z centrum związanych posłów przez cały czas ich posłowania“.

„Skoda“.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Dzwonek telefoniczny „Weiterer Kurssturz der Skoda-Aktien. 707, 710, 697, 700“. A więc dalsze konsekwencye wczorajszego niezwykłego dnia na giełdzie wiedeńskiej. A czy jutrzejszy dzień nowe przyniesie? Bardzo możliwe!

Zajmujące są dzieje owych sławnych w ostatnich miesiącach zakładów przemysłu żelaznego. Może ze dwanaście lat temu dawny ich właściciel p. Skoda z pomocą Zakładu Kredytowego przetworzył swą fabrykę armatur w towarzystwo akcyjne w Pilźnie czeskiem. Ze 125 tysięcy akcyj, emitowanych z nominalną wartością po 200 koron, równo połowę zatrzymał w swych rękach, część znaczną posiada Zakład Kredytowy, a około 40.000 tylko znajduje się w rękach prywatnej spekulacyi. Fabryka starego Skody, doskonałego fachowca, była wybornie urządzona i prowadzona, wyroby jej stawiano na równi z wyrobami pierwszorzędnych żelaznych firm zagranicznych, a jako jedynej w Austryi fabryce armat, dostały się pilzneńskiej firmie dostawy rządowe. Mimo tych dostaw jednak w pierwszych latach przetworzenia zakładów Skody w towarzystwo akcyjne — nie powodziło się im nadzwyczajnie. Rekonstrukcye i reorganizacya ich, dokonane początkowo przez Guenthera, generalnego dyrektora z ramienia „Kreditanstaltu“, a potem przez młodego Skodę, który przed niewielu laty, dzięki potężnej ilości akcyj, nagromadzonych w swych rękach, objął kierownictwo zakładów fabryki Skody, zwiększyły się, udoskonaliły w produkcyi, słowem zdobyły sławę międzynarodową.

Dziś zakłady Skody, oprócz fabryki armatur i broni, obejmują fabrykę maszyn dla przemysłu cukrowniczego, zakład budowy mostów, odlewnię żelaza i metali, stalownię, fabrykę osi wagonowych, zajmują się budową itd., wogóle wzięły w ręce wszystkie działy większego fabrycznego przemysłu żelaznego. W kantorach Skody zatrudniony jest sztab z 500 urzędników, a w warsztatach pracuje przeszło 6000 robotników. Zakłady nie wykonują tylko zamówień dla armii monarchii austryacko-węgierskiej, ale pracują także na zewnątrz dla Chin, Urugwaju, Ekuadoru, Costaryki itd. Jak obecnie kolportują w sferach przemysłowych, zakładom Skody dostanie się w roku bieżącym część dostaw przy sposobności nowych zbrojeń Rosyi, Chin i Holandyi. Specyalistami są fabryki Skody w urządzaniu cukrowni. Niemal wszystkie urządzenia maszynowe dla powstałych w ostatnich latach cukrowni w Austro-Węgrzech, wykonane zostały w warsztatach tego akcyjnego towarzystwa.

Wzrost kursu przeto tych akcyj byłby zupełnie naturalny, gdyby trzymał się w granicach nie przechodzących w nieprawdopodobną fantastyczność. W roku 1907 notowano akcye Skoda na giełdzie po 256 koron; w roku 1908 kurs podszedł do 260 koron; w roku 1909 spadł do 249 koron, a już z początkiem 1910 roku począł wzrastać coraz więcej. Ale od 5 czy 6 miesięcy kurs akcyj Skoda zupełnie odłączył się od rentowności. Gdy za rok ubiegły płacono od akcyi zaledwie 20 koron, nie możnaby przypuścić, iż akcye poczną lecieć w górę w jakiemś szalonem tempie. A oto początek roku bieżącego przynosi akcye „Skoda“ po kursie 475 koron. Sprawiły to dreadghouty, a właściwie pewność, że z kwoty 300 milionów koron, przyzwolonych na cele nowych zbrojeń dla marynarki austryacko-węgierskiej, sporo pieniędzy dostanie się zakładom Skoda za wykonanie nowych w miliony idących zamówień na płyty pancerne, maszyny itd.

Od pamiętnego roku 1873, kiedy to krach giełdowy pochłonął miliony i zrujnował mnogo ludzi, którzy pragnęli dorobić się majątków na grze efektami, w spekulacyi giełdowej zapanowała zdrowa stagnacya. Kapitaliści austryaccy, mając w pamięci ów krach, wstrzymywali się od hazardu giełdowego i na giełdzie wiedeńskiej mogły zapanować zdrowe stosunki, dzięki minimalnemu udziałowi łapczywego i ryzykującego kapitału prywatnego. Dopiero od lat kilku widzimy z kursów giełdowych, że o krachu owym młodsza generacya giełdziarzy, wskutek zachęt i obietnic spekulantów z kantorów bankierskich, poczyna zapominać. Austrya poszła za przykładem Węgier, gdzie na giełdzie poczęły się angażować w spekulacyach efektowych, a później i zbożowych, kapitały hr. Szechenyi'ego (pokaźne po małżeństwie jego z milionerką Vanderbildtówną), wydobyte, dzięki inicyatywie głośnej z swych interesów firmy giełdowej Kraus i Bettelheim, a śladem ich poszedł skromny nawet kapitał prywatnych finansistów. Wystarczyła w Wiedniu plotka, czy prawda, że kilku wyższych urzędników, mających bliższe stosunki z ministerstwami wspólnemi, kupiło większą ilość akcyj Skoda, aby w grę temi akcyami rzuciła się masa ludzi, nie mających dotychczas nic ze spekulacyą giełdową wspólnego. Naturalnie nie wiele akcyj Skoda pozostało do kupna, a to pomogło do fenomenalnych zwyżek kursu. Nie bywała to rzecz, aby akcye jakiegoś przedsiębiorstwa fabrycznego mogły w ciągu niewielu miesięcy podskoczyć o 500 koron. Na galeryi giełdy widać było w ostatnich dniach także strojne kobiety, a uwaga wszystkich obecnych na giełdzie była zwrócona na grę modnemi akcyami.

Wczorajszy dzień zapisze się niezatartemi głoskami w dziejach giełdy wiedeńskiej. Bo był on dydaktykiem i mógł nauczyć wiele wszystkich tych, którzy, zacietrzewieni w chęci zdobycia wielkich fortun, nie pamiętali, iż taniec około złotego cielca ma momenta miłe, ale zwykle kończy się bardzo smutno. Dla posiadaczy i graczy akcyami Skoda czwartkowy poranek rozpoczął się pięknie. Na przedgiełdzie (Vorboerse) kurs tych akcyj popędzano tak silnie w górę, iż doszedł on do 837 koron, gdy jednak przyszło do sprzedaży akcyj tych dla

Z niwy nowelistycznej.

Gustaw Daniłowski: W miłości i boju. Kraków, nakładem „Książki“. Adam Grzymała Siedlecki: Galerya moich bliźnich. Nakładem księgarni Krzyżanowskiego.)

Zbiorek nowel „W miłości i boju“ jest dziełem pisarza pewnego siebie, pisarza o wyobraźni bujnej, posłusznej, nie sprawiającej niespodzianek ani „in minus“, ani „in plus“. Ma większą, niż Żeromski płynność epicką, bo rzadziej, niż on, wysiada po drodze dla przystanków lirycznych; ma wspólne z nim tematy i niektóre efekty, ale gdy Żeromski, zagubiwszy się w tumanie wizyj, staje nieraz tuż obok Przybyszewskiego, Daniłowski zdoła dłużej snuć wątek zdarzeń rozgrywających się na twardym gruncie i zacięciem fabularskiem, n. p. w „Jaskółce“, przypomina talent Sienkiewicza. Od Żeromskiego odróżnia go także pociąg do słonecznej beztroskliwości, jasności, do pogody i wygody — kontrastujący dość dziwnie i przyjemnie z oficyalną jakby i narzuconą szarzyzną i ponurością tematów. To też Daniłowski lubi i umie opisywać miłość szczęśliwą, dokonaną, największe zaś wrażenia osiąga tam, gdzie niejako organizuje marzenia, gdzie, niezadowolony jałowością tęsknoty lub smutku, znajduje przecież jakieś dokonanie, jakiś choćby surogat rzeczywistości. Przykładem tego są fantastyczne obrzędy wdowy po Wiktorze w „Minionych dniach“, a w obecnym zbiorku nowela „Za ścianą“, gdzie więzień rozmarzony i rozkochany znajduje sto sposobów, aby się porozumiewać z zamkniętą tuż obok za murem nieznajomą. Ten cały epizod jest w zbiorku najpiękniejszym i najmocniejszym. Takie samej promienie optymizmu potrafi autor rozświecić w zatęchłej i mroźnej pralni suterenowej („Paltocik“), wnikając i potęgując swoją wyobraźnią małe radości i swawole dziecięce. Nasuwa się tu naturalnie zaraz wspomnienie scen dziecięcych z „Minionych dni“. Są to fragmenty z najlepszego repertuaru tego poety, repertuaru czynów marzenia.

Ujemną stroną jednak tych cech temperamentu i intelektu Daniłowskiego jest jakieś przedwczesne zrównoważenie w jego rozwoju artystycznym, wydające się czasem nawet filisterstwem. Stoi to w niemiłym znowu kontraście do głównego tematu autora, którym jest rewolucya socyalna tego typu, jaki reprezentuje tak zwana frakcya bojowa Polskiej Partyi Socyalistycznej. Hasła tej partyi przyjmuje autor bez zastrzeżeń, nie dodając im nowych odcieni, ani nie pogłębiając ich, owszem — chroni się pod ich skrzydło, wyzyskuje ich gotowy już blask i powagę, aby bez większego trudu z góry już zapewnić swoim bohaterom sympatyę i postawić ich na pewnej wyżynie moralnej. — Takim jest Janusz, poeta partyjny z noweli „Za ścianą“, takim bojowiec Bohdan z noweli tytułowej. Otacza ich aureola czynu i boju, której obydwaj nie usprawiedliwiają, a mimo to, dzięki niej właśnie, robią zdobycze w państwie Erosa. Autor mimowiednie kompromituje obydwóch i wcale tego nie czuje.

Gdy Janusz, mając do wyboru między szlachetną i mądrą, lecz zamkniętą w sobie Alą, a płytką kokietką Martą, od razu skłania swe serce ku Marcie i w niej domyśla się swojej nieznajomej z więzienia, to może to być na razie pomyłką nerwów, lecz gdy pomyłka trwa dalej, staje się zaślepieniem, brakiem intuicyi, niegodnym takiego poety, jakim według zamiaru autora ma być Janusz. Na obronę Janusza wprowadza wprawdzie autor na scenę antagonizm między skłonnościami ciała, a skłonnościami duszy, ale jest to motywacya psychologiczna — jak na takiego autora — zbyt prymitywna.

Co do Bohdana, to sprawa jest taka. Ma on rzucić bombę, świadkiem tego czynu ma być ukochana kobieta, nagle robi mu się żal świata, życia, miłości i porzuca krwawy zamiar. — Motywy bardzo ludzkie i bardzo możliwe, zwłaszcza u takiego płytkiego fanfarona, jakim jest Bohdan. Ale właśnie u niego taka zmiana zajśćby nie powinna, gdyż autor wprowadził go nie jako ten lub ów charakter ludzki, ani jako medium zmiennych uczuć i zachceń ludzkich, lecz jako bojowca reprezentatywnego, jako typ gotowy, który powinien mieć wszystkie wątpliwości i wahania poza sobą, gdyż tylko to jest jego forsą. Taki człowiek, który mówi do Ireny: „Pani jest bycza facetka, pani jest zupełnie nasz człowiek, pani ma tylko pewne burżuazyjne przesądy i nałogi...“ To, co następuje, jest jeszcze szczególniejsze. Nie on, lecz ona rzuca pocisk. Pomysł sam jest sprytny: podczas gdy mężczyznę miłość pozbawia energii, w niej ta sama miłość budzi odwagę bojową, tak że następuje niejako zamiana ról. I to jest pięknie pomyślane, że skoro dokonanie czynu ma być niejako ceną miłości, miernikiem i symbolem jej głębi — Irena, widząc, że Bohdan stchórzył, sama stwarza ów symbol — ratuje miłość. Wszystko to jednak nie może nas pogodzić z ową aureolą heroiczną, jaką, mimo owe motywy, autor wciska na skroń tej pani, która istotnie nie jest niczem, jak tylko „byczą facetką“, oraz z tem, że tak zwany czyn zostaje ostatecznie dokonany, lecz z jakich motywów! Ta mięszanina miłości i dynamitu, narzucająca się natrętnie naszej sympatyi, jest nie bardzo apetyczną i można wątpić, czy prawdziwi bojowcy nie pozwaliby takiego Bohdana przed sąd. Jest on, wbrew woli autora, oszustem i to nie dopiero wtedy, gdy Eros bierze w nim górę nad Aresem, lecz już pierwej, gdy „agitował Irenę“, gdy zdobywał jej serce nie tyle własnemi zaletami, co raczej tą atmosferą spiskowo-romantyczną, którą w swej osobie reprezentował. Tak on, jak i Janusz, są pasożytami rewolucyi.

To zaledwie parę przykładów tego szczególnego rodzaju błędów artystycznych, jakich się dopuszcza Daniłowski. Są one bardzo trudne do wydzielenia i wykazania, a jednak rażą. Nazwałbym je omyłkami instynktu artystycznego. Mimo to nie jest Daniłowski poetą tendencyjnym. Poeta tendencyjny posługuje się dowolną indukcyą, kaptuje dopiero czytelnika, Daniłowski jest poetą dedukcyjnym, gdyż przypuszcza u czytelnika z góry pewne dyspozycye psychologiczne, sympatye i niedowidzenia, bez których tworzyć nie można, traktuje swój stosunek do czytelnika jako umówioną na pewnych warunkach zabawę, nie jako spotkanie dusz oko w oko. Jestto sposób pisania właściwy talentom kobiecym; po kobiecemu też odczuwa autor rewolucyę, bo zajmuje go w niej, tak jak panią Irenę, to, co jest buńczuczno-męskie i jaskrawo-piękne, a więc bój, awantura, flirt między jedną bombą a drugą, dziś pocałunek, jutro szubienica. Wiele faktów z jego nowel prosi się o inną interpretacyę, i np. nowela tytułowa wygląda jakby jeden epizod z ironicznego dramatu K. Srokowskiego „Bohaterowie“, który możnaby nazwać: Dziejami jednej miny, a który pokazuje, jak dziwne bywają motywy t. zw. czynów bohaterskich.

Jako poeta objawia się Daniłowski nie w całościach, lecz w szczegółach, tam gdzie podnosi uczucia osób do najwyższego diapazonu, daje im wyraz zamącający wprawdzie charakterystykę osób i logiczną fizyognomię wydarzeń, ale wyraz sam przez się piękny, energiczny, często taki, jak u Żeromskiego poszukujący, lotem rozżarzonej strzały wwiercający się w ciemną miąższ jakichś zagadnień metafizycznych.

Z tej gorącej atmosfery przechodzimy odrazu do chłodnego klimatu, gdy zajmiemy się rzeczami Adama Siedleckiego w zbiorku „Galerya moich bliźnich“. — Niema tu nic aktualnego. Wszystkie te nowele i szkice mogły być napisane zarówno dobrze przed 50 laty jak dziś. Autor znany jest jako krytyk literacki, jego dzieło o Wyspiańskim pełne jest jednak uwag i kryteryów, na które zdobyć się może tylko literat, znający z własnego doświadczenia tajemnice techniki artystycznej. Jak taki zakapturzony poeta sam tworzy, jeżeli zechce tworzyć, to jest rzecz ciekawa dla krytyka; mniej natomiast obchodzi go kwestya, czy te nowele będą miały powodzenie więcej niż przeciętne. Niechybnie mamy w „Galeryi“ „disiecta membra poetae“, odłamy osobliwego tworzywa artystycznego, o których nie można powiedzieć że są próbkami lub zadatkami talentu, skoro autor w ironicznej przedmowie do jednego ze swych szkiców wyparł się powołania do beletrystyki. Orzekać, że musi być jakiś organiczny błąd w tym talencie, skoro do własnej twórczości odczuwa mało popędu, byłoby zbyt łatwem; chęć niekoniecznie idzie w parze ze zdolnością.

Widocznem jest jednak, że w tych wszystkich nowelach brak jest jakiejś jednej wytycznej, jednolitej dążności, czy to pod względem formy, czy pod względem treści. Za to znowu każda z nich ma odrębną fizyognomię, a wszystkie wydają się pisanemi jakby w różnych epokach życia autora. Wspólnemi im są cechy wrodzone umysłu autora, bystra obserwacya, dowcip i humor. Cechy te stoją do siebie w takim stosunku, że gdy bystra obserwacya podsunie autorowi jakiś temat, czasem problemat psychologiczny, to dowcip i humor pozwalają mu się „wyratować“ z każdego zadania, przemieniając je w jakąś zręczną poantę lub karykaturę. Przykłady takiego pochłaniania i, że tak powiem, marnowania pomy-

zysku, który począł spadać i zapanowała na giełdzie panika, głośna i „desperacka". Kontrmina, która od kilku miesięcy pracowała bezskutecznie przeciw akcyi zwyżkowej, odniosła zwycięstwo. Przy spadku kursu do 807 koron z wielu stron demonstracyjnie poczęto sprzedawać „Skoda", czem przyspieszono dalszy spadek aż do 732 koron.

Dzisiejszy dzień przyniósł dalszy spadek i nową, choć mniejszą już panikę. Zoryentowano się nareszcie, iż sytuacya finansowa towarzystwa akcyjnego „Skoda" nie dorosła do szalonych kursów, jakie w ostatnich czasach jego akcye osiągnęły na giełdzie. Ale ta oryentacya kosztowała dużo ludzi mnóstwo pieniędzy, a w zamian dała jedynie krótkie chwile marzeń o rosnących w oczach milionach. Ostrożność nie zaszkodziłaby, a wielką nieostrożnością było angażowanie się w kupno papieru o rentowności 2·5 prc., choćby w takich warunkach i przy takiej konjunkturze, jaka otwierała się zakładom Skody ze względu na zapowiedziane zamówienia militarne.

Kto wie, jakie zdarzenia byłyby dziś zaszły na giełdzie odnośnie do dalszego spadku akcyj Skoda, gdyby nie uspokajający fakt, iż banki nie uważały za stosowne, czy wskazane, żądać większych pieniężnych zaliczek na akcye Skoda, znajdujące się u nich w depozycie. Fakt ten wraz ze sprostowaniem pogłoski, puszczonej wczoraj na giełdzie, iż dzisiejszy właściciel połowy akcyi, generalny dyrektor zakładów Karol Skoda, część swych akcyj onegdaj spieniężył, podziałał na giełdzie uspokajająco i — zdaje się — przeszkodził gwałtowności spadku, który i na innych papierach musiałby się odbić tragiczniej, niżeli dnia wczorajszego.

W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie akcyonaryuszów zakładów Skoda. Na porządku zgromadzenia tego znajduje się wniosek zarządu w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego z 25 milionów na 30 milionów koron przez wydanie nowych 25.000 akcyj 200-koronowych. Emisya tych nowych akcyj nastąpi bezpośrednio po walnem zebraniu akcyonaryuszów, po kursie 330 koron. I to także było jednym z powodów dzisiejszej baissy, a wczorajszej jeszcze zwyżki kursu akcyj Skoda, zwyżki, którą wywołał nie targ i spekulacya zawodowa, ale stojąca z zewnątrz giełdy i hazardująca publiczność, nie zdająca sobie sprawy, iż gra na giełdzie wymaga kupieckich obliczeń, oraz zdolności oryentowania się między stosunkiem ceny papieru, a istotną rentownością danego przedsiębiorstwa. (kb).

Albańczycy.

Mieszkańcy Białych gór, krainy półwyspu bałkańskiego, położonej nad morzem Adryatyckiem, a graniczącej na północy z Serbią, zaś na południu z Grecyą, tworzą naród, który przez wieki całe był zupełnie odosobniony i do dziś dnia stoi poza prądem wszelkiego postępu technicznego, gospodarczego, politycznego i duchowego. Wielkie drogi ruchu oświatowego ominęły ten kraj, pozbawiając go dobrodziejstw cywilizacyi, ale zarazem zapewniając mu niezależność. Ubogi lud pasterzy, rolników i żołnierzy, którzy walczyli w najemnych szeregach na przeróżnych pobojowiskach, zachował dotąd swoją odrębność i niezawisłość, chociaż raz tylko i to na krótki czas w XV stuleciu stworzył niezależne państwo pod wodzą bohaterskiego Skanderbega, który dzielnie i zwycięsko walczył z Turkami.

Albańczycy, nazywający siebie Skipetarami, to jest mieszkańcami skał, a przez Turków mianowani Arnautami, liczą obecnie około 1,900.000 głów. Ta cyfra obejmuje 200.000 Albańczyków, mieszkających w Grecyi i prawie wynarodowionych, tudzież 100.000 osadników albańskich we Włoszech. W chaosie etnograficznym półwyspu bałkańskiego tworzą oni najdawniejszą i najczyściejszą całość etnograficzną. Dzielą się na liczne plemiona, które są dla siebie wrogo usposobione i staczają nieustanne walki. To usposobienie ich wyzyskuje rząd turecki i powstania albańskie zwalcza Albańczykami. Zwłaszcza północni Albańczycy są wrogami południowych.

Etnografowie dzielą Albańczyków na dwie główne grupy. Ghegów na północy i Tosków na południu. Nie wyrobili jednolitego języka piśmienniczego, nie posiadają nawet jednolitego pisma. Język ich ma liczne naleciałości romańskie, tureckie, greckie. Także nie wyznają jednej religii. I tak dwie trzecie ludności są wyznania mahometańskiego zaś jedna trzecia w przeważnej części należy do kościoła greckiego, w mniejszości do kościoła katolickiego. Ale Albańczycy do religii nie przywiązują wielkiego znaczenia. „Gdzie miecz, tam wiara" — powiada Albańczyk.

Nie wielu Albańczyków umie czytać, a jeszcze mniej pisać. Z wyrobów techniki postępowej znają tylko to, co się odnosi do broni. Dzisiaj jeszcze wydęte żołądki kozie służą do przeprawiania się przez rzeki. O literaturze nie ma mowy, za to posiadają Albańczycy bogaty skarb podań, legend i bajek, pięknych pieśni, przysłów i zagadek.

Albańczycy tworzą najpiękniejszą może rasę na bałkańskim półwyspie. Górał albański, wysoki, smukły, zręczny, ma orle spojrzenie, pełne dumy narodowej. Kto posiada 500 kóz i owiec, jest bogaty, stado zaś, liczące 1.500 sztuk, daje magnacką fortunę. Rolnictwo jest zajęciem pobocznem, choć w Albanii rośnie kukurudza, jęczmień, wino. Ubóstwo zmusza mieszkańców do najemnej służby wojskowej, co w przeszłości odbywało się na wielką skalę. Chrześcijańscy Albańczycy dostarczali całych pułków dawnym królom Neapolu, zaś mahometańscy Albańczycy oddawali Turcyi nieocenione usługi wojenne.

Zamożni Albańczycy posiadają warowne domy, ubożsi mieszkają w rozproszonych obejściach. Te chaty nie mają prawie żadnych sprzętów, wejście jest często bez drzwi, a dym uchodzi otworem dachu. Okna nie mają szyb, a na zimę bywają zaklejane papierem. Albańczycy śpią zawsze w ubraniu na podłodze. Żywią się głównie ryżem i kukurudzą. Tylko podczas uroczystości używają mięsa do biesiadnej potrawy. Wtedy też śpiewak, najczęściej starzec, opiewa dawne czasy i sławi zarazem czyny współczesnych wodzów.

Wśród ludności albańskiej panuje komunizm rodzinny pod nieograniczoną władzą ojca, wobec którego są synowie, mający już często siwe włosy. Ani ojciec, ani synowie nie posiadają odrębnego majątku, nawet wtedy, gdy który z członków rodziny gdzieś daleko na obczyźnie pracuje i zarabia. Ponieważ mężczyźni [illegible], więc kobiety troszczą się o gospodarstwo domowe, uprawiają pola i winnice, chodzą koło bydła. Los kobiet jest ciężki. Są niewolnicami męża, a jeszcze więcej rodziców męża. Ojciec żeni swoich synów, gdy znajdują się jeszcze w wieku chłopięcym, synowie, będąc jeszcze wyrostkami, zaślubiają 12-letnie dziewczynki. Mąż kupuje żonę, dawniej uprowadzał ją. Mąż jest nieograniczonym władcą swojej żony, nad którą jeszcze większą władzę ma teść, ojciec męża. Żona [illegible] nie może rozmawiać z mężem, ani zawołać go po imieniu.

Rodzina solidarnie odpowiada za czyny, a nawet przestępstwa każdego swojego członka. Pomiędzy rodzinami i plemionami panuje często przez długie lata wendetta, chociaż w ostatnich czasach na miejsce krwawej zemsty występuje często prawo okupu pieniężnego. Rządy są patryarchalno-demokratyczne. Najwyższą władzę sprawuje lud za pomocą zgromadzeń ludowych, które się zwołuje kilka razy na rok. Każdy dom wysłać musi przynajmniej jednego przedstawiciela na zgromadzenie, w przeciwnym razie musi tytułem grzywny odstawić 2 do czterech owiec. Zgromadzenie ludowe rozstrzyga we wszystkich sprawach ustawodawstwa, administracyi i sądownictwa. Naczelnik plemienia kieruje obradami, a na 4 do 6 domów przypada jeden pomocnik naczelnika.

Na tle rzemiosła wojennego rozpowszechnił się zwyczaj zawierania braterstw. Dwaj młodzieńcy mogą się prawnie uznać za braci i są wtedy związani z sobą na śmierć i życie. Takie pary braterskie tworzą większe związki. Takie drużyny braterskie w bitwie walczyły do ostatniej kropli krwi i nie było wypadku, ażeby który z przybranych braci został przez innych opuszczony. Coś podobnego jest dla Albańczyka równie niepodobną rzeczą, jak nagłe zgaśnięcie słońca. Opisy, które zwłaszcza Ghegowie podają o tej miłości braterskiej, przypominają symposion platoński.

Groźne położenie w Maroku.

Czy Fez jest zdobyty przez powstańców, czy tylko dalej przez nich oblegany, czy w mieście tem plądrowano, czy nie, czy wreszcie zamieszkali tam obywatele europejscy pewni są swego życia i mienia — tego nie wie żaden z rządów interesowanych, nie wie ani gabinet paryski, ani madrycki, ani berliński. Ale cokolwiek dzieje się w Maroku, a zwłaszcza w stolicy jego, Fezie, dla Europy jest już wysoce niepokojącą ta okoliczność, że od kilkunastu, co najmniej, dni z Fezu, a także z wielu okolic prowincyj, nie dostają się do nadbrzeżnych miejscowości żadne doniesienia. Wobec tego możliwą jest tylko alternatywa: albo z oblężonego, czy nawet zdobytego Fezu nie może wydostać się żaden posłaniec z wiadomościami, albo też posłańcy opuszczają miasto bez przeszkody, ale po drodze wpadają w ręce powstańców.

Ta druga alternatywa jest zupełnie możliwa wobec faktu, że p. major Bremond, dążący na czele mehalli z Szerardy do Fezu, nie może przebić się do stolicy przez pierścień oblężniczych zastępów powstańczych. Położenie majora Bremonda jest bardzo trudne, a przez znawców Maroka uważane jest nawet za beznadziejne. Sam Bremond zdaje sobie z tego sprawę i nie łudzi się, skoro pisze do jednego ze swoich przyjaciół: „Nie powiadam: do widzenia — ale żegnam cię słowami: bądź zdrów". Inny oficer tego oddziału wysłał do swego przyjaciela w Tangerze testament, podnosząc w liście, że uważa siebie i swoich towarzyszów broni za zgubionych. Dalej notuje ten oficer pogłoskę, jakoby Mulej Hafid musiał ze swoim dworem opuścić pałac sułtański i szukać schronienia w konsulacie francuskim.

Półurzędowy „Temps" oświadcza, że jest najpilniejszym obowiązkiem rządu wystąpić w Maroku z całą energią, jeżeli [illegible] francuska misya wojskowa w Fezie nie może być na czas zaopatrzona w amunicyę i żywność. „Temps" wzywa wszystkich Francuzów, bez względu na ich stanowiska partyjne, ażeby rozważyli trzy następujące okoliczności: 1) Francuska misya wojskowa w Fezie, przeznaczona tam na mocy artykułu 123 traktatu z Algeziras i uznana przez wszystkie mocarstwa, może znaleźć się wkrótce w położeniu bez wyjścia, gdy jej braknie amunicyi. 2) Niebezpieczeństwu temu należy zapobiedz przez natychmiastowe dostarczenie amunicyi i prowiantu. 3) Rząd musi natychmiast zdecydować się, w jaki sposób i kiedy ma wypełnić ten obowiązek, który [illegible] nie ulega wątpliwości.

Do tych postulatów, podniesionych przez „Temps", a mających bądź co bądź charakter okolicznościowy, dodać należy sprawę znaczenia zasadniczego. Obecnie sułtan Mulej Hafid stracił zupełnie powagę i władzę i jest tylko nominalnym władcą Maroka, gdyż nawet w stolicy, gdzie przebywa, stracił grunt pod nogami. Czy Francya zechce ratować Muleja Hafida, czy wynieść na tron jednego z dwóch pretendentów — w obu wypadkach musi rozwinąć w Maroku silną akcyę militarną.

W obecnej chwili rząd francuski czyni następujące przygotowania. Wojska w prowincyi Szauja, liczące dzisiaj 5000 ludzi, zostaną wzmocnione do 11.000. Nad rzeką Muluja, która tworzy granicę pomiędzy Algierem a Marokiem, gromadzi się armia, którą będzie liczyć 8000 ludzi. Generał Tuté, komendant tamtejszych sił wojskowych, otrzymał rozkaz, ażeby rozproszone po obozach i na granicznych posterunkach wojska zebrał na jednym punkcie nad rzeką Muluja.

W ten sposób wojska francuskie ruszyłyby na Fez dwoma frontami: od zachodnich i od wschodnich granic Maroka. Odległość z Rabatu do Fezu wynosi okrągło 200 kilometrów, z Lalla Maglinia nad granicą algierską, gdzie jest obóz francuski, jest do Fezu 340 kilometrów. Do Taourirtu, miejscowości na Mulują odległej od Fezu na zachód o 190 kilometrów, już wysłali Francuzi 3000 żołnierzy. Te kolumne francuskie mogłyby w ciągu 6 do 8 dni dotrzeć do Fezu z Rabatu względnie z Taourirtu.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Berlin, 22 kwietnia.

„Loc. Anzg." donosi z Tangeru:

Nareszcie nadeszła tu poczta z Fezu. Wiadomości, nadesłane tą drogą, rozprószyły wszystkie pogłoski, jakie krążyły w ostatnich dniach o ucieczce sułtana do konsulatu francuskiego, o wtargnięciu Berberów do Fezu i o rzezi w dzielnicach żydowskich.

Napad Berberów bowiem na Fez nie udał się. Wojska sułtańskie odparły ich i trzymają się dzielnie na swoich stanowiskach.

Wiedeń, 22 kwietnia.

W „N. Fr. Presse" wypowiada pewien niewymieniony mąż stanu swoją opinię co do zajść w Maroku. Hiszpania — powiada ów polityk — nie zejdzie z drogi traktatów a mianowicie: specyalnej umowy z Francyą i traktatu z Algeziras. Francya działa w porozumieniu z Hiszpanią, która wie, że Francya tylko wtedy wystąpi z wojskową interwencyą, gdy Mulej Hafid nie potrafi się oprzeć rokoszanom, albo gdyby Europejczykom groziło jakieś niebezpieczeństwo. Wojska francuskie wróciłyby, po spełnieniu tego zadania, z Maroka. Interwencya Francyi byłaby raczej akcyą policyjną, a nie wyprawą zdobywczą.

Narodowi demokraci wobec ludu.

O tem, że narodowi demokraci i ich przywódcy w wyborze środków politycznych wybrednością nie grzeszą, wiadomo powszechnie i oddawna. Zdaniem dyktatorów tego stronnictwa, którzy zapamiętane z „górnej i chmurnej" młodości formułki socyalistyczne wypełniają teraz byle jaką treścią „narodowo-demokratyczną", wszystko możliwe jest wszystko, a nawet więcej, niż wszystko, możliwe są rzeczy zupełnie — niemożliwe. Uproszczona ta metoda, której twórcy nie bez pewnej szlachetnej dumy nadają miano swojskiego, „narodowego machiawelizmu", w istocie swej nie różni się niczem od szeregu innych metod „życiowych", które zdołano już dawno ściśle naukowo zdefiniować i ze sfery pojęć o elementarnej przyzwoitości szeroko — wyeliminować. O to jednak narodowo-wszechpolscy troszczą się najmniej. Całą ich troskę bowiem stanowi samo zastosowanie metody.

Na gruncie miejskim stosują ją oni inaczej, a na wiejskim inaczej. W miastach, mówiąc do inteligencyi, lubują się we frazesach rzekomo kulturalnych, rzekomo naukowych. Posiadają w tym celu niejakiego pana „Digammę", którego obowiązkiem jest wyprowadzić każdy manewr polityczny swej partyi, nie z byle czego, ale z samej komórki. „Omne vivum ex [illegible]" — wywodzi uczenie p. Digamma — [illegible] i narodowa demokracya. Na szerokie rzesze czytelników tego filozofa ta mądrość głęboka komórkowego filozofa działa [illegible], zależnie od indywidualności czytających. W każdym razie [illegible].

Obok filozofii jednak komórkowej mają narodowi demokraci w miastach także i inne środki. Wobec urzędników uprawiają mianowicie gwałtowną demagogię. Obiecują im złote góry, prawią o ich posłannictwie dziejowem, które spełnić mogą jedynie pod narodowo-demokratycznym sztandarem, i skwapliwie rejestrują w rubryce swojego „babet" każdy kilogram taniego mięsa, jako swoją wyłączną i niepodzielną zdobycz w bezinteresownej walce z drożyzną i wyzyskiem. Dla żydów wymyślili narodowi demokraci nadzwyczajną sztukę, którą najlepiej możnaby nazwać „antysemityzmem filosemickim" i oburzają się na wieczną niewdzięczność ludzką, gdy żydzi, patrząc na ten bajeczny wytwór głębokich umysłów wszechpolskich — umysły te nie mogą być inne — kiwają niedowierzająco głowami i brodami...

Jednakowoż Wszechpolacy na to właśnie są Wszechpolakami, że chcą zagarnąć wszystko. Nie wystarczają im miasta. Wychodzą więc na zdobycie wsi. I tu zaczynają się trudności, które odstraszyłyby wszystkich innych, tylko nie Wszechpolaków. Nie darmo przecie są oni specyalistami od teoryi jedności narodowej i wszystko widzą w — komórce...

Okazuje się jednakowoż, że najpiękniejsze nawet teorye p. Digammy są — wedle orzeczenia poety — szare. Zielony zaś kolor życia mogą im nadać tylko pewne praktyki i pewne fałszerstwa. Ponieważ jednak uświęca je wysoki cel wszechpolskiej wszechmocy, przeto stają się one praktyczną polityką, która stanowi przedmiot słusznej dumy kierowników stronnictwa. Stają oni przed problemem metody takiej polityki, któraby w miastach była polityką konsumentów, po wsiach zaś równocześnie polityką producentów. Metody takiej nie wynaleziono dotąd jeszcze nigdzie. Ale Wszechpolacy, nie oglądając się na świat cały, wynaleźli ją sami. Okazuje się, że było to najzwyczajniejsze jajko Kolumba. Potrzeba poprostu wydawać dwa pisma. Jedno tylko dla miast, drugie tylko dla wsi w taki sposób, aby czytelnicy jednego nic wiedzieli o tem, co pisze się w drugiem. Są to bowiem rzeczy najzupełniej sprzeczne, które dopiero w „komórce" pana Digammy i w takiej lub innej tece ministeryalnej tworzą prawdziwie życiodajną syntezę. Ten system dwóch pism umożliwia Wszechpolakom nadzwyczajne zgoła cudotwórstwo. Oto w inteligentnem, t. zn. przeznaczonem dla inteligencyi „Słowie Polskiem" wieńczono niedawno posłów wszechpolskich za to, że potężnym swym wpływem zadecydowali o dopuszczeniu do Lwowa i Krakowa mięsa argentyńskiego. Równocześnie gromiono posła Stapińskiego, że nie mógł wznieść się ponad ciasny interes stanowy chłopski i dopuszczenie tego mięsa utrudniał.

Tymczasem w Nr. 16 wydawanej przez partyę wszechpolską dla ludu wiejskiego „Ojczyźnie", obok innych nadzwyczajności znajdujemy w artykuliku p. t. „Już się zaczyna", następujący ustęp:

„Oto donoszą nam z nowotarszczyzny, że nie przychwytane dotąd łotry (sic) rozpuściły już po powiecie oszczerczą wieść, iż poseł Józef Ptaś sprowadził do Galicyi argentyńskie mięso i chce chłopów zrujnować. Jest to oczywiście kłamstwo.

Poseł Ptaś, jak i wszyscy posłowie wszechpolscy, wybrani przez chłopów, głosowali solidarnie przeciw sprowadzeniu zagranicznego, a tem więcej przeciw zamorskiemu mięsu. Pisał nawet o tem i „Przyjaciel Ludu" w numerach 1 i 2-gim z roku 1910. Wiadomo wszystkim i to także, że większość za obcem mięsem była w Parlamencie tylko dlatego, że Koło polskie było niesolidarne i że Słowieńcy, zrażeni przez Polaków, poszli z rządem. A temu winien był Stapiński. On więc jest sprawcą, że argentyńskie mięso przychodzi do kraju.

Wiedzą o tem wszystkiem zapewne i owe ludowcowe łotry, a jednak rozsiewają już dziś te oszczercze wieści. Zrobią to zapewne i po innych okręgach wyborczych i z innymi także czynami i głosowaniami w Kole polskiem. To ich chleb codzienny".

Nie chodzi nam w tym wypadku ani o p. Ptasia, ani o p. Stapińskiego — niechaj się tam już sami, jak mogą, rozliczą — ale o ten nadzwyczajny efekt, jaki daje metoda wszechpolska dwóch pism odrębnych. Oto w jednem z nich posłowie wszechpolscy, a więc i p. Ptaś, wysławiani są za zasługę w sprowadzeniu mięsa argentyńskiego położoną. W drugiem zaś, sam autor „pogłoski oszczerczej", jakoby posłowie ci ręki do tego mięsa przykładali, nazwany jest krótko i dobitnie „łotrem"... W tych tezach i antytezach nie brak jednakowoż — syntezy. Jest nią zaś pan Stapiński. W „Słowie Polskiem" zawinił, ponieważ utrudniał dowóz mięsa argentyńskiego. W „Ojczyźnie" zaś także zawinił, ponieważ ten dowóz — ułatwił. Jakkolwiek tedy jest, winien p. Stapiński...

W tym samym numerze wszechpolskiego pisemka ludowego są jednak i inne rarytasy. Oto n. p. artykuł o „naszych kandydatach", podpisany przez samego pana Stanisława Grabskiego. Wzywa on w nim „braci Wszechpolaków i Stojałowszczyków", aby wyznaczali kandydatów, bo niebawem przyjedzie razem z ks. Stojałowskim celem „stwierdzenia ich i zatwierdzenia" w imieniu najwyższej władzy partyjnej. Obok tej inwokacyi o „braciach" Wszechpolakach i Stojałowszczykach znajdują się w owym artykule liczne inne wynurzenia uczuć braterskich obu tych odłamów zbałamuconych chłopów. I tak np. pisze p. prof. dr Grabski:

„Nie patrzcie na to, czy to Wszechpolak, czy stojałowszczyk, bo jedną drogą idziemy i do jednego celu zmierzamy Wszechpolacy i stojałowszczyki".

Wiadomo, że „Słowo Polskie" jest rozsadnikiem najsubtelniejszej kultury we Lwowie. — Czujnej jego uwadze nie uchodzi żaden objaw życia duchowego. Główny zaś jego filozof, p. Digamma, tylko o tem jednem marzy i myśli, z godnem uznania natężeniem, aby Lwów uczynić Wersalem z dawnych pięknych czasów „ancien regime'u". Taką samą troskę o podnoszenie kultury polskiego ludu wiejskiego objawia także i „Ojczyzna". Oto kilka próbek z jej wytrwałych usiłowań w tym kierunku.

W kronice tego pisemka w tym samym jego numerze czytamy:

Ulanów, pow. Nisko. Jednym z wielu ludowcowych kandydatów na poselstwo jest dyrektor szkoły, Tomasz Krzyś, który już nawet zwołał na 10 kwietnia zebranie wyborcze. Dobrze mu skórę wygarbował światły chłop Wszechpolak, Jan Chmura, który wykazał, że chłopi powinni należeć do stronnictwa demokratyczno-narodowego, a nie do krzykaczy ludowców.

Albo druga, niemniej budująca wiadomość:

Wiec przedwyborczy w Tarnobrzegu odbył się 5 kwietnia. Jako kandydat stanął miejscowy sędzia Bochniewicz (Prawica narodowa). Po nim chciał zabrać głos przybyły z rozprawy sądowej w towarzystwie naucz. swoich dzieci Łąckiego p. Mojżesz Kanarek. Chłopi rzucili się na obu i wynieśli na bruk, tłukąc przytem szyby w lokalu.

Wiadomości tego rodzaju podaje przeznaczone dla ludu pisemko wszechpolskie bez wszelkich zastrzeżeń co do ich kulturalności. Przeciwnie, „wy-

---

słu, mamy w noweli „Dywersya" i w „Formule kompromisu" — szkicu do powieści, jak go autor nazywa. I zaiste szkicu! Dzieje się bowiem, że taki autor, nawykły do trwonienia pomysłów, nie marnuje ich nawet na szkice, lecz odrazu je już jako szkice rodzi i krystalizuje. Najwięcej poklasku ma podobno „Łabęsio". Ja nie widzę w nim nic więcej, jak gawędę szlachecką w guście Lama. Pokazuje ona jednak zamiłowanie autora do kształtów groteskowych; zamiłowanie to jeszcze żywiej objawia się w „Imieninach Konika". Ta znakomita humoreska narażoną jest z góry na niewdzięczność i niedocenienie ze strony czytelnika; niewątpliwie rozbawi go ona i rozśmieszy do rozpuku, a jednak nie przypisze on jej wartości większej, niż każdej humoresce kalendarzowej. Takie rzeczywiście były n. p. przedmiejskie nowele ś. p. Waruszyńskiego. Tylko, że powikłanie wypadków, ciągła interwencya czynnika nielogicznego, ta ironia, która z czem większej wysokości spogląda, tem bystrzej widzi — to wszystko nadaje tej humoresce piętno ogromnie miłej, bo tak nienatrętnej wytworności, stojącej właśnie w kontraście do tematu; wydaje się, jakby kto do skonstruowania zwykłej zabawki dziecięcej użył subtelnych sprężyn z majsterskiego zegaru, chociażby zwykłe druty wystarczyły. Podobne wrażenie wywarła na mnie niepozorna nowela „Smukła Yvonna". Tęsknota brzydkiej Yvonny do małżeństwa i macierzyństwa jest opisana dość sentymentalnie; czytałem już parę nowel na ten temat, z różnem zakończeniem. Ale dopiero gdy uwielbiany cicho przez Yvonnę hrabia Kersette występuje na widownię i zaczyna na skale, zamieszkanej przez Yvonnę, poszukiwać śladów jakichś zamierzchłych zdarzeń historycznych, wykrywa zawalone krużganki skalne idące w głąb do rzeki, całą okolicę zaludnia fantazmatami z przeszłości, dwie silne tęsknoty spotykają się z sobą w miejscu i w czasie, nie wiedząc nic o sobie, przesiąkają niejako przez siebie, a jednak nie łączą się, lecz mijają się misternie, jak dwie melodye różne, harmonijnie się z sobą splatające.

„Prawdziwe dzieje Don Juana" oparte są na pozornych, ale dosyć słusznych paradoksach, tak samo stylizowana nieco nowela „Dlaczego zamilkł Peire Vidal?" Trubadur Vidal śpiewał póty o miłości, póki jej naprawdę nie zaznał. Narusza to utarte zapatrywanie, według którego poeta opiewa tylko to, czego doświadczył, co przeżył, co widział. Razem z autorem jestem zdania, że szczerego poetę nudzą i drażnią rzeczy już poznane, przeżyte, a interesuje go to, czego nie zaznał. Jest on więc „kłamcą" tak jak Vidal, a jeżeli pożycza z doświadczenia, to tylko dlatego, aby tem mocniej ufundować swoje piękne kłamstwo.

Z tonu, w jakim pisałem o rzeczach Siedleckiego, mogłoby się wydawać, że przenoszę go nad Daniłowskiego. Tak bynajmniej nie jest. Zupełnie nie wiem i nie domyślam się, jakby tworzył Siedlecki, gdyby pisał zupełnie na seryo, w jakie proporcye ułożyłyby się w nim składniki jego poetyckiej jaźni. Ale przeczytałem oba te niewspółwymierne zresztą zbiorki mniej więcej w tym samym czasie, i uderzył mnie pewien kontrast: że w nowelach, które są niejako ostatnim wyrazem i mody literackiej i tego, co się dziś za artyzm uważa, jest tyle ingredyencyj surowych, trywialnych nawet, — zaś w nowelach bezpretensyonalnych, szarych, skazanych z góry niejako na zaginięcie, tyle jest taktu artystycznego i niespodzianych widoków. Temu kontrastowi chciałem dać wyraz, ale braku pretensyi nigdy nie chwalę i wolę dążenie choćby z potknięciami.

Karol Irzykowski.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

30 (Ciąg dalszy.)

IX.

Pan Tomasz Prawdzic przeobraził się z biegiem czasu z ziemianina w kapitalistę, który wprawdzie siedział na roli i zrósł się z nią ale uważał ją za warsztat wytwórczy, pośledniejsze zajmujący stanowisko wobec jego spraw finansowych. Gdy pod bokiem Sokolnik powstała olbrzymia cukrownia, pan Tomasz, jako jeden z pierwszych zrozumiał jej doniosłość dla Kujaw i wnet znalazł wdzięczny teren dla swych kupieckich zdolności. W przeciągu lat kilkunastu stał się bardzo zamożnym człowiekiem, w ruchu ekonomicznym odgrywał niemal najwybitniejszą rolę w okolicy, bez jego sankcyi i udziału nie powstał ani bank ludowy, ani spółka rolników.

Sokolniki, obejmujące dwa tysiące morgów, leżały w pasie pogranicznym na Kujawach, t. z. leśnych, których gleba nie dorównuje pierwszoklasowej ziemi w okolicy Broniewic. Dwór staroświecki, ale obszerny i jeszcze solidny, pamiętał dziada i pradziada pana Tomasza. Jedynym śladem ery współczesnej były dwa telefony: jeden łączący Sokolniki z ogólną siecią telefoniczną, drugi z kancelaryą cukrowni, z której często zasięgano zdania światłego członka rady nadzorczej. Niewielki ogród, wieńczący białe mury parterowego dworu, nie odznaczał się niczem od przeciętnego szablonu i wogóle nic nie wskazywało na siedzibę człowieka, którego, nawet po hojnem wyposażeniu dwojga córek, ceniono na milion marek w papierach. Z fortuną Prawdziców nie rosły ich wymagania prawie wcale.

Jedyny syn ożenił się z dziedziczką włości w sąsiednim powiecie mogilańskim, dwie starsze córki wyszły wcześnie za mąż i pod dachem ojcowskim pozostała tylko o kilka lat od rodzeństwa młodsza, „kapryśna" panna Antonina. Za kapryśną bowiem poczytywano ją w kółku rodzinnem i to z dwóch przyczyn, raz dlatego, że często „wydzierała się w świat" i zdradzała potrzeby duchowe i dążności [illegible], a powtóre, że „kaprysiła" w wyborze męża. [illegible]

— Po co ta dziewczyna chce jechać do Paryża?! — załamywała ręce pani Prawdzicowa.

[illegible]

Ale [illegible] miała pewne oparcie, czasami cichego wspólnika swych „kaprysów".

Wyrwała się ze swej sfery — którą pani Prawdzicowa uważała za jedynie właściwą dla córki — tak zupełnie, że w pierwszych czasach widywano ją w studenckich kawiarniach paryskich, w garkuchniach i na hulaszczych zebraniach. Jeśli nie zanurzyła się w pianę kabotyńsko-cygańskiego trybu życia, jeśli wyszła nieskalaną nogą ze zdradliwych, ukwieconych sieci, jakie niejeden zarzucał na majętną, piękną i wytworną pannę, zawdzięczała to zdrowym instynktom, wyhodowanym w ciasnej, ale [illegible]

[illegible] w Quartier Latin i wyposażała ją [illegible] przedziwnym wdziękiem. (C. d. n.)

„garbowanie skóry" przeciwnikowi politycznemu wprawia je w zachwyt niemal, a wykonawca tej procedury jest w jego oczach „świadłym". Taka jest druga ludowa strona kulturalności wszechpolskiej. Niepodobna zaprzeczyć, że ten rodzimie sielankowy ton „Ojczyzny", harmonizuje doskonale z proroczym tonem, którym „Słowo Polskie" wypowiada swoje głębokie myśli. Jest to dwugłos tak przedziwny, że warto, aby się weń należycie wsłuchać i wirtuozów raz wreszcie sprawiedliwie ocenić.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 22 kwietnia.

Zgromadzenie polskiego stronnictwa demokratycznego.

W sali Towarzystwa demokratycznego przy placu Szczepańskim w Krakowie, odbyło się wczoraj nader liczne zgromadzenie krakowskich członków Polskiego stronnictwa demokratycznego. Zebranie zagaił poseł Bandrowski, który, naszkicowawszy obecną sytuacyę polityczną, przedstawił zarys akcyi wyborczej, do której stronnictwo przystępuje. Mowca wskazał na zawiązanie się „krajowego komitetu demokracyi polskiej" we Lwowie, w którego skład, oprócz polskiego stronnictwa demokratycznego, wchodzą inne odłamy demokracyi polskiej. Demokracya polska ma wszelkie widoki, że z obecnych wyborów wyjdzie znacznie wzmocniona.

Następnie przedstawił mówca sprawę wyborów w Krakowie w roku 1907 i w obecnej chwili, a określając stosunek stronnictwa demokratycznego do innych grup politycznych, zaznaczył ogólnie, że kandydatami polskiego stronnictwa demokratycznego mogą być tylko ci, którzy wstąpią do Koła polskiego. Przytem podał dr Bandrowski do wiadomości, że kandydat partyi niezawisłych żydów, kandydujący w okręgu kazimierskim, wstąpi do Koła polskiego. Ten fakt jest naszym sukcesem (oklaski).

Po przemowie dra Bandrowskiego rozpoczęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Bilikiewicz, Skąpski, dr Lustgarten, radca Chmura, profesor Sikorski, dr Bogdani, Klimecki, profesor Bujwid, Butrymowicz i inni.

Uchwalono zawiązać obszerny komitet przedwyborczy Polskiego stronnictwa demokratycznego z prawem kooptacyi. Do prezydyum tego komitetu wybrano: posła Ernesta Bandrowskiego (prezes), Szymona Dąbrowskiego i Ludwika Halskiego (zastępcy prezesa), Piotra Wielgusa i Józefa Gincla (sekretarze).

Następnie wybrano komitet ścisły, do którego weszli pp.: dr Bogdani Roman, prof. Bujwid Odo, Butrymowicz Tadeusz, radca Chmura Wincenty, radca Hałatkiewicz Jan, Hans Stanisław, Klemensiewicz Edmund, Klimecki Stanisław, redaktor Konopiński Michał, Kostecki Edward, dr Lustgarten Ludwik, Maywald Zygmunt, Nowak Stanisław, prof. Nycz Stanisław, inżynier Rykała Karol, prof. Sikora Wincenty, Skąpski Stanisław i prof. dr Wasung Władysław.

Na tem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Akcya partyi chrześc.-socyalnej.

Jak donosi „Głos Nar.", odbyło się zebranie mężów zaufania stronnictwa chrześc.-socyalnego, na którem omawiano sprawę przyszłych wyborów do Rady państwa. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wziąć w walce wyborczej czynny udział i postawić w kilku okręgach Galicyi zachodniej, w miejsce dotychczasowych centrowców, własnych kandydatów. W Krakowie wysunie stronnictwo „Głosu Narodu" jako kandydatów ks. Józefa Caputę, redaktora Antoniego Beaupré'go i p. Kazimierza Bartoszewicza.

Zgromadzenie demokratyczne we Lwowie.

Lwów 21 kwietnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa demokratycznego zebranie przedwyborcze celem omówienia sytuacyi politycznej, stworzonej zbliżającymi się wyborami do parlamentu. Sale Towarzystwa wypełnili po brzegi członkowie Towarzystwa i goście, których powitał i zebranie zagaił prezes dr Jahl.

Dr Battaglia w obszernem przemówieniu omówił zadania reprezentacyi polskiej w Wiedniu i interesy stronnictwa w obecnej walce wyborczej. Ostatnia kampania wyborcza — mówił — odbywała się pod znakiem „x". Nadużywano haseł demagogicznych. Obecnie kłaść należy szczególny nacisk na walory osobiste kandydatów i w ten sposób zmniejszyć liczbę „agitatorów", którzy w Kole wywołują tylko waśnie stronnictw. Wybory nastręczą dalej najlepszej sposobności do zwalczania handlowej metody, wprowadzonej przez pewne stronnictwa, polegającej na rzucaniu oszczerstw i kalumnii na przeciwników i odsądzania od czci i wiary ludzi najuczciwszych i najlepszych synów tego kraju. Stronnictwo postawi 21 kandydatów. Będą to kandydatury głównie miejskie, chociaż niektórzy kandydaci staną także po wsiach.

Nie powiemy nigdy — podniósł dalej mówca — że u nas jest najlepszy patryotyzm i że my posiadamy najlepsze sposoby bronienia interesów narodowych. Przeciw podobnym uroszczeniom innych stronnictw musimy jak najenergiczniej zaprotestować, bo taka metoda, stosowana przez narodową demokracyę, rozsadza społeczeństwo, dzieli je, a nie skupia. Kończąc postawił mowca wniosek o utrzymanie komitetu wyborczego we Lwowie w tej formie, że polskie Towarzystwo demokratyczne przemieni się na czas wyborów w miejscowy komitet wyborczy.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Jul. Starkel, poseł Rutowski, Olszewski, poseł Merunowicz, Chrzanowski, Wójcicki i inni, poczem wniosek dra Battaglii uchwalono. Na tem wyczerpano porządek dzienny zgromadzenia.

Kandydatury narodowców ruskich.

„Narodny komitet" ukraińskiej partyi narodowo-demokratycznej ogłasza w dalszym ciągu następujące kandydatury: 1) Okręg nr 55 Julian Romańczuk. 2) Okręg nr 58 dr E. Kalitowski, adwokat ze Stryja, na następcę posła.

Z okręgów miejskich.

W okręgu nr 33 (Złoczów, Zborów, Założce), skąd posłował dr Gold, czyni zabiegi, jak donosi „Gazeta Narodowa", także p. Breiter, który, mając wątpliwości co do swych szans wyboru w II. okr. Lwowa, pragnie się zabezpieczyć przez równoczesne także kandydowanie w Złoczowie przeciw drowi Goldowi. W okręgu miejskim nr 34 Rozdół-Żydaczów-Bóbrka, skąd dotychczas posłował p. Franciszek Biesiadecki, który tym razem nie ubiega się o mandat, zgłosił kandydaturę p. Edmund hr. Dzieduszycki. Mówią także, że postawioną tu zostanie kandydatura prof. dr Alfreda Halbana.

Korespondencye „N. Reformy".

Oświęcim, 21 kwietnia.

Od ostatniej korespondencyi, sytuacya w tutejszym okręgu rzeczowo nie wiele się zmieniła, to znaczy nie widać na zewnątrz wielkiego zainteresowania, natomiast za kulisami robota postępuje i objawia się przedewszystkiem w przyroście coraz to nowych kandydatów, którzy co prawda kandydatury swej oficyalnie jeszcze nie zgłosili. Tak więc pracuje za sobą b. poseł Dobija, postawiony z ramienia partyi ks. Stojałowskiego, idącej obecnie zgodnie z Wszechpolakami. Konserwatyści — jak słychać — stawiają dyrektora szkoły rolniczej w Kobiernicach Adolfa Ponińskiego, ze strony ludowców mają iść rzekomo aż cztery kandydatury, z których najpoważniejszym jest były poseł sejmowy Kramarczyk. Powtarzam dalej kandydatury miejscowe, a zatem demokratyczne, mianowicie: burmistrza Mayzla i członka Rady powiatowej bialskiej Antoniego Smieszka. Socyaliści nic postawili, jak dotąd, żadnego kandydata, ale spodziewanem jest w tych dniach zgłoszenie i tej strony. Mówią dalej o kandydaturach, które na razie nie kwalifikują się do publicznej wiadomości, a które — zdaniem poważnych osobistości — nie mogą mieć wielkich widoków powodzenia. — Tutejszy burmistrz zwołuje na 30 b. m. wielki wiec w tej sprawie do Oświęcima, na który zaproszono wszystkich wójtów i poważne osobistości w tutejszym okręgu wyborczym. Wtedy prawdopodobnie sytuacya, obecnie niepewna, zupełnie się wyjaśni.

„Blok wyborczy".

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 kwietnia.

W liście ze Lwowa zajmuje się „N. W. Tageblatt" obszernie polskiemi stosunkami partyjnemi i wywodzi, że ludowcy i konserwatyści prowadzili w ostatnich czasach zaciętą walkę z Wszechpolakami, którzy za pomocą sztuczek taktycznych zdobyli przewodnictwo w Kole polskiem. Do bloku ludowców i konserwatystów przyłączą się postępowi demokraci. Blok ten zdobędzie prawdopodobnie większość w Kole polskiem i wpłynie przez to w sposób stanowczy, na politykę polską. Polityka wszechpolska była sama z sobą w sprzeczności. W Wiedniu chciała ona uchodzić za rządową, a w Galicyi lubowała się we wszechpolskim frazesie niezawisłości.

Przez to polityka polska w Wiedniu stała się chwiejną. Blok, który wystąpi obecnie przeciw tej polityce, nie waha się mówić teraz tego w kraju, co w Wiedniu, ze względu na polityczną roztropność, musiał przemilczeć. Zwycięstwo jego będzie przedewszystkiem zwycięstwem żywiołów uczciwych wobec państwa i powinno być powitane z zadowoleniem także ze stanowiska całości państwa.

Kronika paryska.

Paryż, 20 kwietnia.

(Tutejsze sensacye. — Uwięzienie Meulemansa. — Przedziwne ordery i bajeczna naiwność. — Warzé vel Nick-Carter. — Zajście pośród socyalistów. — Pogrzeb aeronauty).

[=] Do szeregu osób, uwięzionych z powodu oszustw orderowych, przybył Meulemans, redaktor tutejszego tygodnika „Révue diplomatique". Pismo to, założone przez ojca obecnego redaktora, istnieje od lat 30, wychodzi co niedziela i przynosi czasami — ale dosyć rzadko — jakąś zajmującą wiadomość. Znaczenie tego tygodnika wcale nie jest tak wielkiem, jakby to redaktor jego pragnął wmówić w czytelników.

Meulemans posłał dyrektorowi teatru w Altonie pod Hamburgiem dyplom na kawalera orderu „Nišzan-Istikar". Okazało się, że wszystko to było fałszerstwem i policya hamburska zaraz zawiadomiła o tem tutejszą policyę, która zesztą już poprzednio zwróciła swoją uwagę na przeróżne „decorations" zjawiające się, jak grzyby po deszczu.

Niestety Meulemans, wietrząc niebezpieczeństwo, usunął przed rewizyą policyjną wszystkie papiery, które mogłyby go skompromitować, mimo to jednakże są dowody jego winy, zwłaszcza, że z Niemiec nadchodzą doniesienia ze strony wielu naiwnych osób, które zostały przez niego wywiedzione w pole i oskubane. Podczas przesłuchań Meulemans wszystko składa na barki Valensiego, twierdząc, że sam działał w dobrej wierze i nie miał z orderowych szacherek żadnego zysku.

Meulemans poznał się z Valensim za pośrednictwem sekretarza deputowanego Coutanta, którego rola w tej sprawie domaga się wyświetlenia. Sędzia śledczy doszedł do przekonania, że Meulemans uczestniczył w dochodach, które Valensi miał z rozdawnictwa nieistniejących orderów i że także sekretarze kilku innych deputowanych są wmięszani w tę sprawę. Możliwą jest rzeczą, przy tej sposobności wyjdą na jaw szczegóły niekoniecznie budujące.

Ludzie mający dobrą pamięć, przypominają sobie, że przed półtora rokiem prezydent gabinetu ówczesnego Briand rozesłał okólnik, który wzywał prefektów do bacznego kontrolowania osób, noszących ordery. Widocznie już wtedy rząd miał wątpliwość co do przeróżnych „décorations". Dlaczego jednakże już wtedy nie zarządzono śledztwa?

Valensi i jego wspólnicy są naturalnie oszustami, ale podziwienie wzbudzić musi nie bezczelność oszustów, ale bajeczna wprost naiwność ich ofiar. Oto spis orderów, odznak i dyplomów, za pomocą których Valensi brał ludzi na kawał, ludzi często poważnych i mających pretensye do wykształcenia: Na czele należy umieścić „Złoty krzyż włoski międzynarodowego Zakładu dobroczynności i pokoju". Potem idzie „order św. Jana Chrzciciela, najpoważniejsza odznaka Alfonsa XII, króla Hiszpanii". A dalej idą: „Dyplom rycerza św. Sebastyana i Wilhelma francuskiego" — „złoty krzyż zasługi w rolnictwie i literaturze" — „złoty krzyż zasługi w przemyśle i rolnictwie" itd. Koniec tego spisu jest jeszcze efektowniejszy, wylicza bowiem następujące dwa odznaczenia: „Dyplom partenopejskiej Akademii za zasługi około rolnictwa, handlu i przemysłu, połączony z nominacyą na członka tej Akademii". Drugą odznaką jest order nie istniejącego państwa Kunani, którego konsulem generalnym, no i rozdawcą orderu zamianował Valensi samego siebie. Na takie plewy szli nawet urzędnicy i kupcy.

Do szeregu sensacyj zaliczyć należy niefortunne wystąpienie Rappaporta na kongresie socyalistów francuskich. Podczas wczorajszych obrad nad sprawami redakcyjnemi socyalistycznego „Humanité" oświadczył Rapapport, należący do grupy Guesde'a, że przy założeniu tego dziennika padła na niego plama hańbiąca. Powstał Jaurés i zażądał dowodów na to, jakoby dziennik „Humanité" zawdzięczał swój byt i powstanie kasie Rothschilda. Na to odparł Rappaport, że nie posiada realnych dowodów i że przez hańbiącą plamę rozumie nie pieniądze Rothschilda, lecz współpracownictwo Brianda. Wtedy powstała burza pośród zgromadzenia. Odezwały się okrzyki: „Oszczerca!" — a następnie tupania i gwizdanie. Rappaport opuścił trybunę, podobno nie dobrowolne.

Jeszcze na ostatek jedna sensacya, a raczej jej zakończenie. Od niedawna służył w tutejszej policyi niejaki Warzé, który dzięki swojej zręczności został dosyć szybko zamianowany inspektorem policyi. Warzé pełnił służbę ku zadowoleniu swoich przełożonych i otrzymywał często trudne śledztwa. Od pewnego jednakże czasu postępowanie Warzego zaczęło obudzać podejrzenie, zwłaszcza gdy kilka razy spelunki, które kazano mu poprzednio zbadać, okazały się pustemi przy obławie policyjnej wbrew wszelkim uzasadnionym przewidywaniom.

Podejrzenia stwierdził wkrótce apasz Ludwik Heinrich, który został przez policyę uwięziony. Podczas aresztowania Heinricha i początkowego śledztwa słyszano często wymieniane nazwisko „Nick Carter", kiedy chodziło o członków tej bandy, która pomiędzy innemi zbrodniami zabiła inspektora Moulisa. Otóż apasz Heinrich podczas przesłuchania odezwał się do urzędnika policyi:

— Skoro jestem złapany, to powiem wam, że pracowałem z waszym kolegą „Nick Carterem".

A więc Warzé pośród apaszów znany był jako Nick Carter. Na podstawie późniejszych dochodzeń zebrano poszlaki, że Warzé uczestniczył w kilku wielkich kradzieżach i w zamordowaniu niejakiej Berty Roubin, z przydomkiem „Mulatka". To wyszło później na jaw — z początku zaś, gdy szef Warzégo pociągnął go do odpowiedzialności, Warzé z całą pewnością siebie odparł, że to oszczerstwo. Zyskawszy na czasie, umknął z Paryża.

Ale widocznie czuł, że nie zdoła się ukryć, gdyż wczoraj sam zgłosił się do sędziego śledczego. — Zrobił sobie tak dobrą maskę, że nikt go w sądzie nie poznał, chociaż był tam dobrze znany. Warzé oświadczył wobec sędziego, że wszystko, co mu zarzucają, jest oszczerstwem i intrygą. Oczywiście sprawę wyjaśnią dalsze śledztwa i konfrontacye.

Z pośród faktów bieżących wspomnieć należy o pogrzebie porucznika Byassona, który pod Wersalem spadł ze znacznej wysokości ze swoim aeroplanem systemu Farmana i zabił się. Pogrzeb tej ofiary prób awiatycznych, często ryzykownych, był wspaniały. — Mowę nad grobem wygłosił minister wojny Berteaux, który podniósł poświęcenie i zasługi wojskowych lotników. Niektóre dzienniki podnoszą przy tej sposobności, że lotnicy, chcąc forsownie przyspieszyć postępy w aeronautyce, narażają zbyt często świadomie swoje życie na oczywiste niebezpieczeństwo.

Z CYKLU „STARY KRAKÓW".

RUINY.

Stare baszty, jak dawne zapomniane księgi,
obronnego koroną muru silnie spięte;
okien czarne otwory, niby sny zaklęte,
w średniowiecza wpatrzone martwe widnokręgi.

Wąskich ulic przecznice, ciasne... niewygodne,
krwawe ciemne wąwozy, którędy przed wieki
dzikich ludów szły hordy ze ziemi dalekiej
świętych złoceń spragnione i dziewcząt krwi głodne.

Dawnych domów podwórza — zmierzchowe powieści;
blade twarze... stukania pokutnic upiorne,
gdy ci skroń twą dziecięcą dłoń matki twej pieści...

Gąszcza wina dzikiego na zdrapanym murze;
szepty dziwne wśród liści... godziny wieczorne,
w których białe postacie suną przez podwórze —

Dziś w te patrzę ruiny, jak w pożółkłe sztychy,
w których się przechowały zasuszone róże,
co je niegdy w nich ukrył jakiś zbieracz cichy;

i słucham dawnych dziejów, i karty omszałe
drżącą ręką przewracam, jakby księgi boże,
które niegdy kreśliły mnicha dłonie białe.

Fr. Turek

Kronika.

Kraków, 22 kwietnia.

Wiosna w pełni. Od tygodnia już cieszymy się do woli przepiękną pogodą, niezamąconą dotychczas żadną mokrą, czy też burzliwą niespodzianką w postaci deszczu, chłodu, a nawet i śniegu. Ożywcze promienie słońca, darzącego nas znacznem już ciepłem, wpłynęły w wysokim stopniu na stosunkowo szybką zmianę krajobrazu Krakowa i okolicy. Olbrzymi pas plant ożywił się od kilku dni przepyszną zielenią; trawniki bawią oko wysoką już runią, a szereg drzew poczyna rozwijać nad głowami licznych przechodni wiotki, delikatny baldachim liści.

Gwarno też i rojno na plantacyach. Gromady dzieci rozpoczęły zwykłe zabawy wśród szeregu wolnych ścieżek i placów. Park Jordana również przepełniony. Już od wczesnego popołudnia ciągnie przez ulicę Wolską długi wąż żądnych zabawy i świeżego powietrza mieszkańców starego Krakowa; Błonia zapełniają się też tłumnie publicznością. Dzień dzisiejszy przyniósł nam znów pewną zwyżkę temperatury; o godz. 11 przed południem wskazywał termometr +18 stopni C. w cieniu.

Z teatru miejskiego. W dniu wczorajszym odbyła się czytana próba z trzechaktowej sztuki p. T. Kannenberga „Marzyciel". Ostatni występ pani Solskiej odbędzie się w poniedziałek.

Z powszechnego Związku artystów polskich. Komitet wystawy, która otwartą będzie w pierwszych dniach maja w budynku popanoramowym przy placu św. Ducha, nadsyła następujący komunikat: Komitet uprasza kolegów o rychłe nadsyłanie obrazów tak, aby większa ich część mogła być reprodukowaną w katalogu, który wyjść ma z druku równocześnie z otwarciem wystawy.

Wybór delegatów Tow. wzaj. Ubezpieczeń odbędzie się w poniedziałek w sali krakowskiej Rady miejskiej między godz. 9—1 po południu. Kandydatami na delegatów są pp. Jan Kanty Federowicz, dr Juliusz Leo, Konstanty Lipowski, Franciszek Maryewski, Mieczysław Sędzimir i dr Henryk Szarski.

Kradzież w pociągu. Wczoraj skradziono słuchaczowi medycyny, Emanuelowi Grossowi, w pociągu zdążającym z Kalwaryi do Krakowa, portmonetkę, zawierającą 120 koron. Poszkodowany posądza o kradzież jakiegoś współtowarzysza podróży, którego jednak dotychczas niewyśledzono.

Z kroniki policyjnej. Dzisiejszej nocy włamał się 20-letni Hirsch Wachstaetter z Jadownik z drugim, nieznanym jeszcze złodziejem, do sklepu towarów spożywczych Izraela Fessla przy ul. Miedziuch pod l. 17, gdzie poczęli przygotowywać różne przedmioty do wyniesienia. Tymczasem żołnierz policyjny, patrolujący na tej ulicy, usłyszawszy podejrzany szmer w sklepie, wpadł na trop włamywaczy i przyaresztował Wachstaettera, drugi złodziej, który ma pochodzić ze Lwowa i nazywa się Michał, zniknął bez śladu.

Przed kilku dniami okradziono w Tarnowie Eliasza Raucha, któremu zabrano 5 złotych pierścionków, złotą branzoletę i gotówką 60 koron. O popełnieniu tej kradzieży podejrzywa się 18-letniego Chaima Katza i 18-letniego Eliasza Himmelfarta, belfrów w jednej ze szkół żydowskich w Tarnowie. Obydwaj mieli zbiedz w stronę Krakowa.

Z sali sądowej. (Zabójstwo). Dzisiaj przed południem rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciw 59-letniemu Gabryelowi Przepiórze, wyrobnikowi z Moszczenicy, oskarżonemu, o to, że dnia 26 października 1910 roku, na drodze w Niepołomicach, w czasie bitki uderzył cegłą robotnika Antoniego Waligórskiego w głowę. Cios był tak silny, iż Waligórski zawieziony następnie do szpitala w Bochni, zmarł tam dnia 1 listopada u. r. Sekcya zwłok wykazała pęknięcie czaszki i zapalenie opon mózgowych.

Obwiniony tłomaczy się, że tylko z obawy przed Waligórskim, w obronie własnej rzucił na niego cegłą.

Rozprawie przewodniczy radca sądowy dr Obtułowicz, oskarża prokurator dr Lang, broni adwokat dr Frühling.

Z kraju.

Bochnia, 20 kwietnia. (Wybryki pauprów. — Tyfus plamisty. — Ogień. — Z życia towarzystw.) Do niemiłych i niesmacznych wybryków przyszło w naszem mieście w sobotę wieczorem podczas obchodu rezurrekcyi. Oto gromady pauprów, przebiegając rynek i przyległe ulice, poczęły tłuc szyby w nieoświetlonych na znak uroczystości oknach. Udawało się im to bezkarnie tem bardziej, że cała publiczność wyszła z domów, aby wziąć udział w obrzędzie. Co do policyi miejskiej, to ta jest zbyt słabą, aby podobnym wybrykom energicznie przeciwdziałać.

Tyfus plamisty wybuchł na tak zwanem „Wójtostwie". Zapadł na niego powszechnie u nas szanowany nauczyciel i radny miejski, p. Pałka. — Dom jego strzeżony jest pilnie przez żandarmeryę, celem przeszkodzenie dalszemu rozszerzaniu się zaraźliwej choroby. Służącą, która ze strachu przed zarażeniem się zbiegła od pracodawcy, zdołano przytrzymać.

Ogień kominowy wybuchł onegdaj w południe przy ulicy Kazimierza Wielkiego w realności p. Popielaka. Przybyła na miejsce straż pożarna zdołała, bez zbytniego wysiłku i w krótkim czasie, pożar stłumić. Szkody niema żadnej.

Wspólne święcone członków wszystkich towarzystw bocheńskich odbędzie się w „Sokole", w sobotę dnia 22 b. m. Prócz tego osobne wieczory swych członków urządza „Ojczyzna" i „Życie".

Nowy Sącz, 21 kwietnia. (Z deszczu pod rynnę. — Pożar. — Park Jordana.) Niebezpieczny włamywacz, Stanisław Skorupka, skazany na 10 miesięcy więzienia, wydobył się sprytnie przed dwoma tygodniami z za kratek i bujał swobodnie, zaopatrując się powoli w instrumenty... Sądził, że po dwóch tygodniach czynność władz usnęła i dlatego rozpoczął operacye. Pierwszą wizytę złożył onegdaj o godzinie pół do siódmej rano p. Więckowskiemu, oficyałowi magistratu, pomimo że w tej samej kamienicy mieszka starszy policyi. — Włamywacz, przychwycony, złożył wytrychy, pilnik, długi sztylet i... mydło i powędrował napowrót do klatki.

We czwartek 20 b. m., w Dąbrówce Polskiej, spłonęła doszczętnie zagroda włościanina, Bojanowskiego.

Dyrektor Jordanówki Kowalskiego, prof. Leśniak, komunikuje nam, że zabawy rozpoczną się 1 maja. W tym celu przygotowuje się wiele nowych przyrządów do gier i zabaw. Zarząd parku korzysta z inwestycyj i zamyśla ziemią, wydobytą przy szosowaniu ulic, podnieść cały teren Jordanówki, co przyczyni się znacznie do zdrowotności ogrodu, a zatem i do zwiększenia frekwencyi dzieci żądnych zabawy.

Pożar. Z Brzostka piszą nam. W dniu 21 bm. wybuchł pożar w miejscowości Brzozowa gmina Słotwina o godz. 8 i pół rano. — Najpierwsza straż brzeska pospieszyła na pomoc, a w pół godziny straż okocimska, poczem zjawiła się także straż z Jadownik. Spłonęły 2 domy, 2 stodoły i stajnia. W dwóch godzinach został pożar zlokalizowany.

Ze świata.

O teatr wileński. Na szpaltach wychodzącego w Wilnie „Gońca codziennego" pojawił się artykół podpisany nazwiskiem X. Witolda Czeczotta skierowany przeciw stałemu teatrowi polskiemu w Wilnie. Autor, zastrzegłszy się na wstępie, że nie jest obskurantem zapoznającym znaczenie teatru polskiego w rozwoju życia polskiego na Litwie, czyni ostre zarzuty kierownictwu obecnego stałego teatru w Wilnie, „że nie posiada świadomości swego pedagogiczno-narodowego zadania, co sprawia ten skutek, że społeczeństwo nie odczuwa potrzeby teatru stałego. X. Czeczott jest zdania, że dyrekcya teatru powinna zniżyć loty swe i odtwarzać „dobrych starych, naszych i cudzoziemskich autorów", którzy przed 40 laty dostarczyli materyału do zdobycia sławy wybitnych aktorów polskich dawnej szkoły". W konkluzyi swoich wywodów podnosi autor, że jeśli teatr wileński ma deprawować nowoczesnym repertuarem publiczność, to społeczeństwo nietylko niema obowiązku go popierać, ale przeciwnie powinno go bojkotować. Lepiej niech nie będzie żadnej sceny niż zła i deprawująca".

Trudno o wywód bardziej jednostronny i o stanowisko ciaśniejsze, niż to, jakie zajął X. Czeczott. W dzisiejszych warunkach narodowego i politycznego życia na Litwie, teatr, będący placówką narodowego życia z takim wywalczoną trudem, powinien być i jest instytucyą, którą dźwigać, popierać i rozwijać jest obowiązkiem społecznym, publicystycznym i narodowym. Głosy takie jak księdza Czeczotta, płynące z ciasnego stanowiska klerykalnego obskurantyzmu, są tylko dowodem, jak społeczeństwo polskie na Litwie dalekiem jest od tego stopnia kultury i uświadomienia narodowego któryby uniemożliwił tego rodzaju wywody, dające świadectwo ciasnoty pojęć i wypaczonych uczuć narodowych.

Kongres nauczycieli muzyki rozpoczął się wczoraj w Wiedniu uroczystem posiedzeniem inauguracyjnem. Do prezydyum kongresu wszedł, jako trzeci prezydent, dyrektor Sołtys ze Lwowa.

Rozłam w czeskiej partyi socyalistycznej na Śląsku. Były poseł do Rady państwa z okręgu przemysłowego Karwina-Polska Ostrawa Piotr Cingr wystąpił w tych dniach z czeskiej partyi socyalistycznej na Śląsku, której przewódcy, jak poseł Prokesz i inni, są autonomistami. B. poseł Cingr jest centralistą, wyborcy jego, przeważnie Polacy-górnicy, są również centralistami.

Sztuka polska na wystawie w Rzymie. Na jubileuszowej wystawie w Rzymie w pawilonie państwa austryackiego — jak donoszą nam z Rzymu — znajduje się pewna liczba obrazów i rzeźb polskich, które jednakże mimo swojej wielkiej wartości artystycznej nie mogą dać poglądu na polską twórczość w dziedzinie sztuk pięknych. W pierwszej sali znajduje się sporo polskich dzieł. Na środku dwie rzeźby: popiersie pani Fałatowej przez Laszczkę (z marmuru) i wielki bronz, przedstawiający aktora Kamińskiego, niepodpisany — może, jak się niektórzy domyślają, robiony przez Lewandowskiego. Juliana Fałata jest wyborny „Śnieg" ze stawem. Malczewski dał „Smierć Ellenai" z „Anhellego" i inne dwa płótna; Stanisławski „Wschód księżyca", Wlastimil-Hofmann „Madonnę wiejską", Teod. Axentowicz „Dziewczynkę z jabłkami". O St. Wyspiańskim nie może dać żadnego wyobrażenia jego „Lirnik". Władysław Jarocki wystąpił z dużym obrazem „W kościele na Rusi", a Pautsch ze Lwowa z dużem płótnem, przedstawiającem tratwę płynącą po rzece. W innej sali, znajduje się znakomity portret Ksawerego hr. Zamoyskiego przez Pochwalskiego. Nadto są portrety Mehoffera, Boznańskiej, Horowitza, płótno Filipkiewicza.

Nieszczęśliwe wypadki w teatrze. Idąc za przykładem słynnego Reinhardta, który w cyrku Buscha w Berlinie, a następnie w licznych miastach niemieckich dawał przedstawienia „Króla Edypa" niejako na wzór starożytnych Greków, dał w Berlinie, również we wspomnianym cyrku, reżyser Bonn, szekspirowskiego „Ryszarda III". Podczas ostatniego przedstawienia tej sztuki, w scenie ogromnego pochodu konnych rycerzy w ciężkich zbrojach, dwaj aktorzy spadli tak fatalnie ze swoich rumaków, że obaj doznali złamania nogi. Spłoszone konie wierzgały na wszystkie strony a przytem Bonn i aktor Hann odnieśli rany.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy nowelę I. Rosnego p. t. „Matka".

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył D. Mandel jun. 3 kor.

Z kalendarza. W sobotę 22 kwietnia: Sotera p., Leona i Teodora b.; w niedzielę 23 kwietnia: Jerzego i Ger.; w poniedziałek 24 kwietnia: Wojciecha arc. i Fidelisa.

Wschód słońca dnia 22 kwietnia: o godzinie 4 m. 35, zachód o godzinie 6 min. 42; długość dnia godzin 14 min. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 kwietnia termometr doszedł od 6·5 do 21·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 22 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 756·6 mm., termometru 10·0 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Mój przyjaciel Tadzio".
W niedzielę po poł.: „Szklana góra"; wieczór: „Mój przyjaciel Tadzio".
W poniedziałek: „Nora".
We wtorek: „Mój przyjaciel Tadzio".
We środę: „Pan Jowialski".

Dział ekonomiczny.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11, ogłasza upadłość firm: Osias Hasenlauf, kupiec w Przemyślu, oraz niewypłacalność firmy Jana Hauptmanna, handel galanteryjny w Stryju. Wskutek doniesienia karnego znajduje się Hauptmann obecnie w więzieniu śledczem.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 21 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 22·— do 24·— żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 15·60 do 17·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·20 do 16·40; jęczmień na paszę od 15·— do 15·20; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 19·70 do 21·70; owies na paszę od 17·70 do 19·70; proso od —·— do —·—; kukurydza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·40 do 16·40; groch 21·— do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 6·40 do 8·—; koniczyna pastewna od 8·80 do 9·60; słoma od 4·80 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 160·—; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·40; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·00; ser za 1 kg —·80 do —·90; mleko zbierane za 1 litr —·16 do —·20; mleko niezbierane —·22 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —·—; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 kwietnia.

Z Koła architektów polskich we Lwowie komunikują nam:

W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału głównego Koła architektów polskich, na którem ukonstytuował się nowy wydział, w skład którego weszli pp.: prezes: Ludwik Baldwin Ramułt, wiceprezesi Alfred Broniewski i Adolf Kamienobrodzki, sekretarz Wiesław Grzymalski, skarbnik Stanisław Piotrowski. Do wydziału wybrano pp.: Karola Dobrzyckiego, Ignacego Kędzierskiego, Witołda Minkiewicza, dra Tadeusza Obmińskiego. Zastępcami wydziałowych: Zygmunta Dobrzańskiego i Maryana Osińskiego.

Odnośnie do ogłoszonego w pismach publicznych

zarzutu, adresowanego także do Koła architektów polskich we Lwowie w sprawie na konkurs pomnika Smolki, komunikują nam Koło architektów we Lwowie, że terminu tego nie wyznaczało Koło architektów, lecz osobny komitet, w którym delegaci Koła architektów wielokrotnie proponowali termin późniejszy.

Echa rewolucyjnej odezwy wśród młodzieży ukraińskiej. Rosyjscy poddani ukraińscy, Hołosów wraz z żoną i Horabczuk, aresztowani przez tutejszą policyę za współudział w propagowaniu ruchu rewolucyjnego wśród młodzieży ukraińskiej szkół średnich, otrzymali nakaz opuszczenia granic monarchii austro-węgierskiej.

Sprawa Kazimierza Lewickiego. Przed dwoma dniami podaliśmy wiadomość o wniesionym przez obrońcę Lewickiego sprzeciwie przeciwko aktowi oskarżenia. Obecnie, jak dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, wyższy sąd krajowy jako instancya apelacyjna sprzeciw ten w całej osnowie odrzucił. Akt oskarżenia więc „eo ipso" stał się prawomocnym i wkrótce zapewne nastąpi wyznaczenie terminu rozprawy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
W niedzielę po poł.: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Quo vadis?"
W poniedziałek: „Gaj święty".

Morderstwo w Warszawie.

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą wczorajszą:

Wczoraj w południe w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej 71 znaleziono broczące we krwi zwłoki właściciela tych pokojów, Antoniego Kankę, liczącego lat 53. Jak się okazało, Kanka padł ofiarą rozbójniczego morderstwa. Morderstwo popełnił młody człowiek, który przed kilku dniami wynajął jeden z pokojów i zameldował się, przedstawiając paszport, wydany na nazwisko Edwarda Tobera z gminy Uniejów gub. kaliskiej. Młody ów człowiek sprowadził się do hotelu widocznie już z powziętym z góry zamiarem popełnienia rabunku, gdyż zauważono, że usiłował zbliżyć się do właściciela pokojów, aby poznać tryb życia w hotelu i stan kasy gospodarza. Wczoraj rano, korzystając z tego, że w pokojach panowała cisza, a służba wyszła do miasta, Tober napadł na Kankę i zadał mu nożem kilka śmiertelnych ran.

Napadnięty najwidoczniej uciekał, zerwał po drodze ze ściany kurytarzowej wieszadło i usiłował bronić się niem. To wieszadło złamane znaleziono przy trupie, potwornie zmasakrowanym. Morderca, jak się zdaje, już nieżywego Kankę pchnął w szyję.

Według zdania numerowego, Kanka mógł mieć przy sobie około rb. 300 i zapewne ta suma stała się łupem zabójcy. Po morderstwie, domniemany Edward Tober wrócił do swego pokoju, tam zrzucił z siebie zbroczoną krwią kamizelkę i w misce umył skrwawione ręce, zmieniając wodę, emaliowany kubełek bowiem do połowy był zapełniony czerwonym płynem.

Na stole pozostawił ręczną torebkę, a w niej: cienką kolorową chustkę do nosa, parę skarpetek, etui od cygarniczki, pudełeczko z proszkiem do zębów i zeszyt „biblioteki"... „Przygód słynnych ajentów śledczych".

W pokoju, zajmowanym przez domniemanego Tobera, urzędnik oddziału daktyloskopijnego przy policyi śledczej dokonał zdjęć. Pomiędzy innemi, na karafce, do połowy napełnionej wodą, znaleziono świeże ślady rąk.

Zdaniem numerowego Godlewskiego, patrząc na Tobera, niepodobna było przypuścić, żeby był on w stanie popełnić morderstwo.

Usunięcie biskupa Denisewicza.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 22 kwietnia.)

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Cesarz, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych polecił wstrzymać wypłatę pensyi katolickiemu biskupowi Denisewiczowi, prałatowi i oficyałowi konsystorzyalnemu. Zarazem usunął minister spraw wewnętrznych Denisewicza z tych urzędów. Powodem tego zarządzenia jest niestosowanie się do ustawy działalność ks. Denisewicza, stojąca w związku ze sprawą księdza Wiercińskiego.

Jako zawiadowca arcybiskupstwa mohilewskiego w roku 1907 i 1908, Denisewicz zezwolił Wiercińskiemu na utworzenie katolickiej kongregacyi Maryańskiej dla dziewcząt, której statutów ministrowi spraw wewnętrznych nie przedłożono.

Dalej dopuścił Denisewicz zakonnice francuskiej kongregacyi św. Józefa Chambery, jako wychowawczynie do ochronki Wiercińskiego, mimo że przybyły bez zezwolenia rządu. Wbrew ustawie, pozwolił biskup małoletnim dzieciom w wieku poniżej lat 14, przechodzić na katolicyzm, a oprócz tego nie wydał żadnych zarządzeń co do rocznego sprawozdania o administracyi mienia kościelnego kościoła św. Piotra i Pawła w Moskwie.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 kwietnia).

Kandydatura prezesa Łazarskiego.

Żywiec. Rada gminna m. Żywca uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie zaprosić dr Stanisława Łazarskiego do przyjęcia kandydatury na posła do Rady państwa z okręgu Żywiec-Biała-Kęty-Andrychów-Wadowice.

Dalszy spadek akcyj Skoda.

Wiedeń. Krótko przed końcem przedgiełdy (Vorboerse) objawiła się dzisiaj silna podaż w akcyach „Skoda", wywołana przez egzekutywną sprzedaż akcyi przez poszczególne kantory giełdowe i przez pogłoski o niedyspozycyi cesarza. Akcye „Skoda" spadły do kursu 650 K.

Dyspozycye cesarza.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża, jak wiadomo, 2 maja do Budapesztu. Przed odjazdem przyjmie cesarz na audyencyi obu prezydentów ministrów, a 29 b. m. weźmie udział w rewii wojsk załogi wiedeńskiej. — Przyjęcia innych osobistości będą ograniczone do najmniejszej liczby. Odjazd cesarza do Budapesztu nastąpi 2 maja popołudniu.

W Budapeszcie zabawi cesarz trzy tygodnie.

Dnia 7 maja przybędzie cesarz do Budapesztu — według dotychczasowych dyspozycyj — król Piotr, który będzie gościem cesarza przez dwa dni.

Do Ischlu uda się cesarz w pierwszych dniach lipca. Gdyby Rada państwa zwołana została na 6 lipca, to cesarz odczyta mowę tronową osobiście, jeżeli zaś Rada państwa zbierze się później — to cesarza zastąpi następca tronu.

Ustąpienie Forgacha.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse" w Belgradzie, dowiaduje się z dobrego źródła, że hr. Forgach niebawem ustąpi. Jego następcą zostanie zamianowany radca ambasady austro-węg. w Paryżu, Nemes.

Dyrekcya poczt dla Śląska.

Opawa. Dotychczasowa wspólna dla Moraw i Śląska dyrekcya pocztowa zostanie rozdzieloną. Dla Śląska utworzoną zostanie osobna dyrekcya pocztowa.

Zatarg w stronnictwach tureckich.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 kwietnia.)

Salonika. Między członkami konstantynopolitańskiego komitetu Jedności i Postępu, a przywódcami centralnego komitetu w Salonice przyszło do zatargu. Około 90 członków komitetu wyraziło niezadowolenie z postępowania komitetu, który oparty na większości, czyni starania tylko o interesy osobiste. Zarzucają oni przywódcom, że pobierają płace z kasy komitetu i zajmują stanowiska państwowe. Przywódcy ci utrzymują tajnych agentów, chcąc mieć wszędzie kontrolę i wpływ na politykę. Niezadowoleni wyrazili też życzenie, aby Hilmi pasza został znowu wielkim wezyrem.

Ostatniemu z tych życzeń centralny komitet opiera się, ponieważ polityka Hilmi paszy jest dla niego niebezpieczną. Komitet centralny prowadzi rokowania z niezadowolonymi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: Opozycya komitetu, złożona z umiarkowanych i konserwatywnych żywiołów, wzięła górę. Odnośna uchwała powziętą została większością 100 głosów przeciw 20 głosom. Przypuszczać należy, że minister skarbu będzie obalony i postawiony w stan oskarżenia. Wśród przywódców salonickich panuje wielkie zaniepokojenie.

Walki w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 kwietnia.)

Wymordowanie załogi w Fezie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Madrytu: Rząd otrzymał telegram z Ceuty z następującą informacyą: Krajowiec, który tu przybył dziś z Tetuan, opowiada, że powstańcy szturmem zdobyli Fez i wymordowali całą marokańską załogę. Sułtan schronił się do budynku francuskiego konsulatu.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Z Texas donoszą, że powstańcy zaatakowali Parros i St. Pedro. W stanie Coahuilla zabito wielu meksykańskich żołnierzy związkowych. Z powodu oczekiwanego ataku na Juarez, koncentrują się w El Paso dalsze wojska amerykańskie.

Wypuszczenie więźniów.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Meksyku: Prezydent Diaz zarządził wypuszczenie na wolność obu Amerykanów, którzy przeszło miesiąc trzymani byli w więzieniu.

Taft i wojna w Meksyku.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą:

Kongres wyraził Taftowi zaufanie. Prezydent Taft zapewnił, że bez zarządzenia kongresu nie dopuści do interwencyi w Meksyku.

Nowy poseł w Meksyku.

Berlin. Rząd niemiecki obsadził na nowo poselstwo w Meksyku. Posłem zamianowany został kontradmirał Hinze. Charakterystycznem jest, że udał się do Meksyku nie przez Nowy Jork, lecz wprost do Veza Cruz.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 22 kwietnia.

Miecz Damoklesa.

Poznań. Słychać, że minister rolnictwa oświadczył w komisyi kolonizacyjnej, że rząd nie ma zamiaru stosować w r. b. ustawy o wywłaszczeniu. Komisya kolonizacyjna ma bowiem na r. b. jeszcze dosyć gruntów do dyspozycyi.

Z r. 1910 pozostaje jeszcze 28.300 hektarów ziemi do rozdania kolonistom. Dalej zamierzone jest nabycie przez komisyę szeregu większych większych dóbr niemieckich i kilku dóbr polskich. Gdyby jednak okoliczności tego wymagały, rząd nie będzie się wahał zastosować ustawy o wywłaszczeniu.

Przewiezienie zwłok kard. Ledóchowskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina w sprawie wiadomości, że cesarz Wilhelm zezwolił na przewiezienie zwłok kardynała Ledóchowskiego z Rzymu do Poznania: Należy stwierdzić, że w sferach miarodajnych nic nie wiadomo o takiej prośbie, ani o jej załatwieniu, co zresztą byłoby tylko sprawą policyjną.

Przeciw napływowi studentów z Rosyi.

Monachium. Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, mające na celu ochronę studentów niemieckich techniki monachijskiej przed napływem studentów z cesarstwa rosyjskiego i z państw bałkańskich. Rozporządzenie to postanawia, że w jednym semestrze nie wolno przyjmować więcej studentów, aniżeli ich w poprzednim semestrze ustąpiło. Studenci z Rosyi mogą być tylko wtedy przyjęci, jeżeli ukończyli 8-klasowe gimnazyum rosyjskie i zapisani byli już na jednę z technik w cesarstwie rosyjskiem, albo jeżeli mają egzamin, upoważniający ich do przyjęcia na politechnikę rosyjską.

Aresztowanie anarchistów.

Paryż. Policya tutejsza otrzymała wiadomość, że do Turynu wybiera się mnóstwo anarchistów, celem wykonania zamachu na wystawę. Policya rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, którego wynikiem było aresztowanie 50 anarchistów. Przy aresztowanych znaleziono znaczną ilość materyałów wybuchowych i broni. Wielkie usługi w tej sprawie oddała policyi jakaś kobieta.

Spiski przeciw republice.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Oporto: Uwięziono jednego sierżanta i jednego kaprala pod zarzutem udziału w spisku przeciw republice. Także kilka osób cywilnych jest skompromitowanych. Śledztwo trwa dalej.

Eskadra amerykańska w Libawie.

Petersburg. Dnia 19 czerwca przybędzie do Libawy eskadra amerykańska. Koła dyplomatyczne oświadczają, że odwiedziny te mają wielkie znaczenie dla zbliżenia amerykańsko-rosyjskiego.

Porażka powstańców albańskich.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Antivari: Nocy dzisiejszej przyszło koło Tuzi do krwawej potyczki między wojskami tureckimi a powstańcami. Po stronie tureckiej zginęło 400 żołnierzy, a bardzo wielu zostało rannych. Powstańcy, którzy zajęli bardzo silne pozycye, stracili 25 w zabitych i 16 rannych, jednak mimo tak małych strat musieli się cofnąć.

Walki w Marokku.

Paryż. Depesza z Toulonu donosi, że oddział wojskowy, stojący pod dowództwem majora Roueta, a należący do kolumny majora Bremonda, maszerującego na Fez, wpadł w zasadzkę, urządzoną przez rokoszan. Zginęło 38 żołnierzy, w tem wielu żołnierzy z obsługi karabinów maszynowych. Czy karabiny te zdołano uratować, nie wiadomo. W ministerstwie wojny brak potwierdzenia tej wiadomości.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 kwietnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej, pod przewodnictwem radcy miejskiego Klemensiewicza, na którem uchwalono wnioski magistratu w sprawach emerytury służby miejskiej; ponad to rozpatrywano sprawę koncesyj szynkarskich na dworcu kolejowym w Krakowie i sprawę wydania zakazu dopuszczania młodzieży do szynków. Wreszcie uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek, aby dla spraw wymierzania emerytur od pensyj wdowich i zaopatrzenia dzieci po urzędnikach i sługach magistratu, wybraną została specyalna komisya, złożona z siedmiu członków.

Zamach morderczy w poczekalni kolejowej. Dziś w południe w poczekalni kolejowej III klasy na dworcu kolejowym w Krakowie, o godzinie 1 żołnierz nieznanego nazwiska pchnął bagnetem dziewczynę, z którą utrzymywał stosunek miłosny. Do broczącej krwią ciężko rannej wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe.

Jak się już po zamknięciu numeru dowiadujemy, żołnierz ów nazywa się Józef Krawczyk i odbywał służbę wojskową w 20 p. p. w Krakowie.

Nazwiska rannej dziewczyny nie zdołano jeszcze stwierdzić.

Otrzymała ona dwie lekkkie rany w kark, jedną zaś ciężką pod łopatkę. W ranie tej bagnet pozostał. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Strajki w Zagłębiu krakowskiem. W kopalni węgla „Krystyna" w Tenczynku, należących do galicyjskich zakładów górniczych, wybuchł przed dwama dniami strajk. Wszyscy robotnicy w liczbie 500 wstrzymują się solidarnie od pracy. Powodem bezrobocia jest fakt wydalenia z kopalni 39 robotników z powodu braku pracy. Kopalnię tę zamierzano już w najbliższej przyszłości rozszerzyć i nawet rozpoczęto w tym kierunku przedwstępne roboty. Tymczasem zgromadzenie akcyonaryuszów nie udzieliło kredytu na te adaptacye i postanowiło nawet ograniczyć częściowo wydobywanie węgla z powodu znanego powszechnie braku zbytu.

Z 39 wydalonych robotników 16 jest t. zwan. wierzchowymi robotnikami, 23 zaś górnikami. Ogół robotników domagał się zrazu, by przynajmniej nie wydalać starszych górników, liczących ponad 40 lat życia, czemu zarząd kopalni zadość uczynił i 8 przyjął napowrót, lecz zarazem był zmuszony 8 górników młodszych wydalić dla utrzymania odpowiedniego stanu robotników.

Postawa strajkujących jest spokojna, lecz stanowcza; na razie też nie ma mowy o powrocie robotników do pracy.

Również w sąsiedniej kopalni w Tenczynku będącej własnością firmy opawskiej Kulka i Poniżil, wybuchł strajk robotników w liczbie 43. Domagają się oni podwyższenia wynagrodzenia dla tak zwanych „wozaków", młodszej kategoryi górników, oraz zniżenia ceny „deputatu", t.j. węgla, jaki się po zniżonej cenie oddaje robotnikom, zatrudnionym w tej kopalni. Zarząd kopalni obiecał polepszyć warunki zarobki tylko niektórym kategoryom „wozaków", dlatego też robotnicy wstrzymują się nadal od pracy.

Jakie strajki te przybiorą rozmiary, na razie przewidzieć nie można, gdyż ruch ten może bardzo łatwo ogarnąć inne także kopalnie zagłębia krakowskiego.

Stan zdrowia cesarza. Z Wiednia telegrafują:

Stan zdrowia cesarza także dziś jest dobry. Z polecenia lekarskiego wydane zarządzenie, odwołujące ogólne audyencye, miało na celu usunąć nieznaczny i niemęczący kaszel i lekką chrypkę w jak najszybszym czasie. — Program dzienny jest niezmieniony. Monarcha spędził noc bardzo dobrze, apetyt jest dobry, usposobienie wyborne.

Zgon artysty dramatycznego. W Warszawie zmarł w 85 roku życia znany niegdyś i popularny artysta dramatyczny teatrów rządowych Józef Walery Sikorski. Był on przedstawicielem ról charakterystyczno-komicznych. — Od lat 15 był emerytem.

Choroba Mahlera. Z Paryża donoszą: Stan zdrowia Gustawa Mahlera, chorego na tyfus, pogorszył się, co wywołuje wielkie obawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, a w szczególności Jego Em. Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Nowakowi, Ks. Dziekanowi Szałaśnemu, Proboszczowi z Oświęcima — całemu Duchowieństwu oraz Przyjaciołom i Znajomym, którzy ś. p. Matce naszej Katarzynie z Zaleskich Stelclowej oddali ostatnią przysługę, składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

Franciszka Herrig
Leon Margulies
zaręczeni.
Przemyśl. 3299 Kraków

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·32. Renta majowa 92·85. Renta koronowa węgierska 91·40. Akcye austr. zakł. kred. 650·50. Akcye węg. zakł. kred. 823·50. Akcye Anglobanku 377·75. Akcye Unionbanku 617·—. Akcye Bankvereinu 545·—. Akcye Länderbanku 529·—. Akcye kolei państwowych 758·50. Lombardy 110·—. Akcye fabryki broni 768·—. Akcye tytoniowe 338·75. Alpiny 880·—. Rima-Muranyi 687·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 252·25. Ruble 253·75. Skoda 650·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 22 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 204·50. Tow dyskontowe 190·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 86·10; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·17¼ rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 460·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 265·— rb.; Lilpop 162·50 rb.; Rudzki 1940·—; Zawiercie 382·50 rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 kwietnia. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 12·29 do 12·30; pszenica na październik 11·32 do 11·33; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; żyto na październik 8·74 do 8·75; owies na kwiecień —·— do —·—; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·12 do 6·13; kukurudza na lipiec 6·26 do 6·27; rzepak na sierpień 14·10 do 14·20.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojniejsze, ciepło.

2356 11 0

Nosząc KAUCZUKOWE OBCASY PALMA

wypełnia się przez to ważne przykazanie nowoczesnej hygieny, nie mając większego wydatku ani o halerza.

Iwonicz!

Pensyonat Szatkowskich.

Pokoje piękne, zdrowe, z całodziennem utrzymaniem. Ceny bardzo umiarkowane. Dla dzieci przybyłych bez rodziców troskliwa opieka. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd pensyonatu w Iwoniczu. 3260

Od 1 lub 15 maja

do wynajęcia 1 lub 2 pokoje, z meblami lub bez, na żądanie z całem utrzymaniem, dla osób na stałych stanowiskach, u inteligentnej wdowy. Radziwiłłowska 15, III p. 3216 2 3

Panna

lub pani, pisząca po polsku i niemiecku, znajdzie stałe umieszczenie. **Większa kaucya wymagana.** Zgłoszenia, które zawierać mają dokładny adres, pod **„Przyjemna posada 1000“** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins 3263 1 2

Fotograf A. Kukulski

Jasło

poszukuje zaraz zdolnego pomocnika, w zakresie fotografii. 3268 1 3

Zakopane.

Do sprzedania willa o 14 pokojach z całem urządzeniem, pensyonatem na 24 osób, w dobrem położeniu, wśród lasu 3/4 morga, potrzebna gotówka 35.000 kor. Wiadomość: Dom komisowy A. Modlińskiego i Spółki, Zakopane. 2838 9 10

Dowodzimy

kupującej publiczności zawsze na nowo, że jesteśmy w możności, pomimo trwającej drożyzny, sprzedawać **tylko dobry towar po niskich cenach.** Prosimy napisać nam, czego kto potrzebuje na **porę letnią, na Zielone świątki, do Bierzmowania lub do podróży,** a prześlemy zaraz swój obfity

zbiór próbek

obejmujący **najnowsze modele toalet damskich, konfekcyi, bluzek, kapeluszy i t. d.,** tudzież sprzętów domowych i kuchennych, przedmiotów gospodarskich 3116 1 2

zadarmo.

Grand Magasin „Au Prix Fixe“

Wiedeń I., Graben 15/9. Wejście Habsburgerg. 1.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego

w Mszanie Dolnej

odbędzie się **dnia 30 kwietnia 1911** o godzinie 4 po południu w sali Ochotniczej Straży pożarnej z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi związkowej;
5. Rozdział zysku;
6. Wybór Dyrekcyi i zastępców;
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej;
8. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej;
9. Wnioski. 3282

Mszana Dolna, 20 kwietnia 1911.

Sekretarz. *Prezes.*

Kor. 350.000

tytułem głównych wygranych w 9 **ciągnieniach na rok** 9

Włoski los czerwonego krzyża.
Serbski los państwowy (tytoniowy).
Los Jósziv (Dobrego serca)

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

1 i 15 maja 1911 r.

Wszystkie 3 losy razem gotówką około **150 K** lub na

43 raty miesięczne po 4·— K.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 3234 1 5

Wiedeński dom wymiany
Robert Reitler, Wiedeń IV.,
Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof“).

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów, itp.

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową,
oraz Parket Rose, do posadzek i podłóg. — Szczotki do froterowania.

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Kije, kule, kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

Lakiery, kremy i pasty do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

„RELSY“ ameryk. łyżwy na kółkach.



Przybory do rybołostwa. Płaszcze nieprzemakalne i t. d.

„DIABOLO“ najnowsza gra i zabawka.

Huśtawki ogrodowe.



2706 1 2

Kręgle i kule z drzewa Lignum Sanctum.

Lakiery na kapelusze Farby do farbowania materyj. **Farby do piór.**

„FOOTBALL“ Piłki nożne. Krokiety.

Proszek na owady „Zacherlin“ i „Andel'a“. Proszek perski na wagę. — Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.



LAWN-TENNIS Rakiety i piłki.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Farby do fasad. Farby na dachy.

Carbolineum Avenarius. Nowość „BELLIT“ do konserwowania drzewa.

Do sprzedania

figura z postumentem, ozdobna, z elektrycznem światłem, kredens z płytą, średni i kuchenny, szafy, rozmaite umywalnie z płytami, sypialnia, wózek dziecięcy, srebro na 12 osób i różne meble i inne rzeczy, najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 3295 1 10

Sklep

duży do wynajęcia, Długa 27. 3283 1 8

Rutynowany, samodzielnie pracujący

buchalter

zarazem **biegły korespondent niemiecki** ze znajomością pisania na maszynie, poszukuje zaraz odp. zajęcia. Zgłoszenia pod **„Pewna siła 100“** poste rest. **Kraków.** 3291 1 3

Poszukuję pokoju

umeblowanego, z osobnem wejściem, z pościelą ewent. z całem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie izr. od 1 maja. Zgłoszenia pod **„Urzędnik 100“** poste rest. **Kraków.** 3286 1 2

Motocykl

dwucylindrowy, znanej firmy Laurin-Klement, używany, z bocznem karłem plecionem na jedną osobę, w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania, Ramułt w Zatorze, 3284 1 3

Wdowa

inteligentna, sympatyczna, szuka posady do samoistnego zarządu domem lub na wyjazd do do kąpiel za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod A. P., ulica Topolowa 23, I piętro. 3262 1 2

Drogueryjny praktykant

poszukuje miejsca. Gospodyni, oraz kucharka poszukuje miejsca. — Zgłoszenia: „Nowość“, Tarnów. 3267 1 2

Rządca dóbr

żonaty, z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i lasowego, poszukuje posady od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia pod **J. K.** poste restante **Jarosław.** 3269 1 3

Rutynowana pisarka

posiadająca kilkuletnią praktykę w kancelaryi adwokackiej, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **J. H. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3265 1 3

Pokój frontowy

ładnie umeblowany, jest do wynajęcia od 1-go maja 1911, ul. św. Gertrudy 24, III piętro, na prawo, światło elektryczne. 3261 1 3

Nasze obuwie!!!!



zyskało światową sławę dla swych wielu zalet, jakie posiada, i jest uznane za najlepszy wyrób po niezrównanie niskich cenach

Alfred Fränkel

sp. kom. 3266 1 5

Kraków, Rynek główny l. 14.

Zastępca: L. Steigler.

Katalog darmo i opłatnie. 130 filij w kraju i zagranicą.

Filie w Galicyi i Bukowinie:
Czerniowce
Jarosław
Kołomyja
Lwów
Nowy Sącz
Przemyśl
Rzeszów
Stanisławów
Stryj
Tarnów.

Konrad Ściborowski

Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza

magazyn nowości i strojów damskich

poleca wielki wybór

bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 2730 6 0

Po cenach umiarkowanych.

Magazyn w dni świąteczne otwarty do godz. 11 rano.

PRZEPISY PRAKTYCZNE CIAST DROŻDŻOWYCH, TORTÓW, CIASTEK, CUKIERKÓW, LODÓW I LIKIERÓW 2976 5 5

Młodego pomocnika

z handlu korzennego, poszukuje firma **Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3.** 3236 2 2



Jeszcze nigdy nie widziano w tak wybitnym gatunku i niesłychanie taniej cenie **rowerów** i części składowych. 250 nowych styryjskich rowerów z gwarancyą 3-letnią po K 95·—. Używane męskie i damskie bez skazy K 46, 54, 60. Wysyłka tylko **za gotówkę** za nadesł. **K 20·— zadatku.** Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5, 6. **Cennik darmo.** Dom eksportowy rowerów i maszyn do szycia **Stanisław Rundbakin, Wiedeń,** III., Weissgärberlände 58/9. 2557 3 5

Zegarmistrzowskiego pomocnika,

zdolnego w naprawach zegarków, poszukuje firma **J. Płonka, Kraków,** Szewska 4. 3210 1 4

Sklep korzenny

do sprzedania. Sławkowska 15. 3261 1 4

Rozerwator na lody

na 4 puszki po 9 litrów jest do sprzedania. Bar amerykański. 3255 2 3

Wdowa

z dwuletnim synkiem, uzdolniona do kuchni i zajęcia się gospodarstwem wiejskiem, władająca językiem niemieckim i polskim, poszukuje miejsca od 1 maja b. r. Bliższa wiadomość ul. Wrzesińska 4, parter, drzwi za lewo. 3228 2 3

Wysoki zysk

dla każdego przy małym udziale. Prospekt za darmo. Zgłoszenia pod znakiem **B. S. 14** przyjmuje **Haasenstein & Vogler A.-G., Wiedeń.** 3171 2 3

P. T. Urzędnicy i Podurzędnicy

w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska **mogą otrzymać bardzo korzystne rozrywkowo-uboczne zajęcie.** Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, Krowoderska 19. 3247 2 3

Poszukuję

znakomitego **kuchmistrza** i dwu dobrych **praczek.** Zgłoszenia do Zarządu Zakładu Dra Chramca w Zakopanem. 3274 1 5

Zastępca!

Firma J. Nowotny, c. k. uprzyw. fabryka broni w Pradze Czeskiej, wysyła swojego **zastępcę** do Galicyi z kolekcyą nowych broni myśliwskich i uprzejmie prosi Sz. Panów myśliwych i interesentów o łaskawe odwiedzenie tegoż w Krakowie, dnia 27, 28 i 29 kwietnia w hotelu Saskim, dnia 30 w Przemyślu, hotel Viktoria, dnia 1 maja w Tarnowie, hotel Bristol i 2, 3 i 4 maja we Lwowie, hotel Imperial.

Polecając się łaskawym względom Sz. Panów Odbiorców zostaję

z poważaniem

J. Nowotny.

KTO CHCE PIĆ DOSKONAŁĄ HERBATĘ CEYLOŃSKĄ NIECH Z ZAUFANIEM NABYWA TAMTAM Z RĄCZKĄ

TAMTAM czarny K. 1.20
TAMTAM złoty (GOLDENTIP) K. 2.— za ¼ funta.

Wszędzie do nabycia, albo wprost z magazynu JULIUSZA GROSSEGO w KRAKOWIE. 406 8 0



Po użyciu mego

KREMU PRZECIW PIEGOM

znikają **piegi, plamy wątrobiane i opalenie,** jakoteż wszelkie **płeć szpecące zabarwienie.** — Cena: Karton **4 K,** za zaliczką **4·65 K.**

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyk,
Wiedeń, I., Passauerplatz 2 (Salvatorgasse 11).

Składy: W. Twerdy, apteka pod złotym Jeleniem, I., Kohlmarkt 11; Korwilla apteka pod Murzynem, I., Wipplingerstrasse 12. 1243 9 9

MARXA emalia i glazura do podłóg

2392 6 12

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: Fr. Lenart, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Ska.

Magazyn towarów bławatnych

Stradom 18

obok c. i k. Komendy wojskowej poleca: wełny, jedwabie, dywany, chodniki, firanki, kapy koronkowe i t. p. po nader niskich cenach.

1028 12 12

Markowicz i Bruder.

Czy GORSET



5 10 lub 50 K kosztuje, jest każdy dla siebie **prawdziwem** arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego ATELIER co się tyczy fasonu i cen.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

Kraków, Grodzka 4.

Gorsety na miarę wykonywa się szybko i jak najtaniej.

Proszę żądać nowego **luksusowego katalogu** gratis i franko. 1669 19 30

Filie: Lwów, ul. Jagiellońska 7 i ul. Halicka 13. Od 1 stycznia 1911 r. Wiedeń, ul. Mariahilf 51.

Praktykanta biurowego

z ukończoną 4 kl. gimn., przyjmie firma **Haas i Silberberg, Kraków,** ulica św. Jana 6. 3250 2 3

Tylko dla Pań

ubierających się elegancko, szyję w domach kostyumy i eleganckie suknie. — Helena 25 poste rest. Kraków. 3227 3 4

Biuro inżynierskie w Krakowie poszukuje na stałą posadę do natychmiastowego wstąpienia

urzędnika handlowego

władającego zupełnie biegle w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim. Pisemne oferty z podaniem wysokości żądanej pensyi, odpisy świadectw z dotychczasowych posad, jakoteż i dokładny adres pod L. 65. do głównej agencyi Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 3104 3 3

Tylko wprost

z naszej wysyłane fabryki

materye na ubrania męskie i damskie



najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.

Odcina się każdą ilość!

Resztki za bezcen! Zażądać próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“ Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr. 68 35 50

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną II. kl. gim. znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów **Józefa Mosera w Oświęcimie.** 3277 1 5

Magazyniera

zdolnego, obznajomionego z działem technicznym, oraz zdolnego **rysownika** i starszego, samodzielnego **elektromontera,** poszukuje **F. Lord, Kraków,** Lubicz 1. 3271

Panna inteligentna

przyjemnej powierzchowności, poszukuje posady sklepowej lub tem podobnej od 1 maja. Zgłoszenia **M. K.** poste rest. **Kraków.** 3213 3 3

20.000 róż 2-letnich.

10 róż średnich 8 K, 10 róż wysokich 10 K, 10 róż nadzw. wysokich 15 K, 10 róż solitair 20 K, 10 róż niższych herb. 5 K, 10 róż niższych rem. 4 K.

Klatowskie goździki ogrodowe.

10 gozdz. 2·50 K, 100 goździ. 20 K wysyła za zaliczką

Fr. Spora

2738 wywóz róż 7 0

Klatowy (Klattau) Czechy.

HALKA

najprzedniejsza czekolada deserowa gorźka z fabryki

ADAMA PIASECKIEGO W KRAKOWIE.

Kupię droguerye
Zgłoszenia: Kraków, Sienna 12 (droguerya). 3179 3 3

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek gł. 8,
poszukują rutynowanego 3242 2 3
Buchaltera
do zajęcia całodziennego od 1 maja b. r.
Praktykanta
o ukończonemi kilkoma klasami szkoły średniej lub handlowej **natychmiast.**

Kto chce

ulokować na większy procent parę tysięcy koron, niech prześle swój adres: **Interes 444** poste rest. **Kraków.** 3156 2 2

Właściciele sklepów

którzy mogą się zająć sprzedażą **krakowskich kiełbas i różnych wyrobów masarskich** na swój rachunek, raczą się zaraz zgłosić do firmy **Antoniego Kasztelnika,** masarza **w Żywcu.** 3128 3 3

Do wynajęcia

zaraz, ul. Karmelicka 50, 2 sklepy i 6 pokoi front., kuchnie, pokoik dla służby, łazienka gaz., spiżarki i t. p. przynależności, (balkon na II. p.) na II. i III. piętrze. Swiatło elektryczne. Wiadomość na miejscu. 3176 4 5

Mieszkania

składające się z 2, 3 i 4 pokoi, łaźni i klozetu, ośw. elektr. i gazowe, zaraz do wynajęcia. Ulica Bonerowska 5. Nr tel. 11/51. 3111 5 10

Przy kupnie roweru proszę żądać tylko



Wspaniałe przyozdobienie i najdoskonalsze techniczne wykończenie. Okazały katalog za darmo. Wyłączna sprzedaż **u Arnolda Weismanna w Krakowie, u Leona Blondera w Chrzanowie.** 2446 3 5

Kancelarya adwokacka w Krakowie poszukuje
koncypienta

Wymogi: Prawo substytucyi, katolik.
Wynagrodzenie: 200 koron miesięcznie, 4 tygodniowy urlop.
Wstąpienie do Biura zaraz ewentualnie możliwe.
Oferty pisemne uprasza się przesyłać pod adresem Sekretaryatu Izby adwokackiej w Krakowie, który z grzeczności podjął się pośrednictwa. 3113 4 4

Pierwszorzędna instytucya

daje panom i paniom możność stworzenia sobie egzystencyi. Zgłoszenia pod **„500“** poste restante **Kraków.** 2948 3 3

LW. 49.930/11. 3189 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1911/12 nadanych zostanie sześć miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. wojskowych zakładach naukowych i wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“, jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20 maja 1911 r.**

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1911.
Piotrowski.

Tylko po 4·25 korony
49 miesięcznych upłat

z natychmiastowem wyłącznem prawem gry na wydać się mające w naturze

4 oryginalne losy 4

Włoski los czerwonego krzyża.
Los Bazylika. 3165 2 5
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Jó-sziv „Dobrego serca“.

Główne wygrane w ciągu roku
koron 400.000 koron
Najbliższe trzy ciągnienia już dnia
● 1, 14 i 15 maja 1911. ●

Dnia 1 kwietnia 1911 zdobyta **główna wygrana 30.000 K** i natychmiast gotówką wypłacona pochodziła znowu odemnie.

Wykaz ciągnień za darmo.
Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko **26**
Róg Gonzagagasse

Kapelusze

wiosenne francuskiej firmy Mossant, Vallon & Argod, fasony oryginalne paryskie . . . . poleca

Magazyn bielizny i Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków . . . ulica Floryańska l. 13. 2766 3 4

Wyłączne zastępstwo na Kraków i zachodnią Galicyę.

279 41 0

Żytnia z 1893 r.
(Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie
poleca handel J. Wentzla w Krakowie.



18 16 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska II. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice 12-14.

Skład płócien i bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. . . . . Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie. 3101 3 0

Dom II piętrowy

z łazienkami, klozetami, w Czarnej Wsi, ulica Szkolna, do sprzedania z ogrodem lub bez. — Zgłoszenia listowne pod **A. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3222 3 6

Piękna, młoda,

dystyngowana i bardzo elegancka panna, poszukuje znajomości dla korespondencyi z bardzo bogatym, sympatycznym, nawet i starszym panem. Zgłoszenia **„Rascher Entschluss“** poste restante **Kraków,** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 3181 2 2

Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości Nr 2051 **okolicznościowe tygrysie koce flanelowe,** grube drapp, ze szlakami biało nakrapianemi i prążkowemi, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051³/₄ takiesame tło, nakrapiane ze szlakiem w prążki, 124 × 190 cm. mające 2·60 K. Nr 2050 **nadzwyczaj tanie koce do spania,** szare drap, z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 110 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050¹/₂ **takiesame w lepszej jakości,** 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.

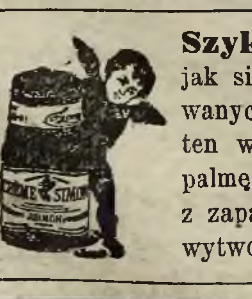
Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dostawca
Hanns Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr 2967
(Czechy). 775 5 5

Katalog główny z więcej niż 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.

Czyść tylko Ekstraktem Globus
Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: Maurycy Verzimmer, Kraków. 3062 2 9



Szyk i elegancyę damy poznaje się nietylko po sposobie jak się ubiera, lecz raczej jeszcze po perfumach przez nią używanych. Jeżeli więc jest u niej w użyciu **Crême Simon,** ten w całym świecie jedyny wytwór, to niezawodnie otrzyma palmę pierwszeństwa za elegancyę. **Poudre de riz Simon** z zapachem fiołków lub heliotropu uzupełnia cudowne działanie wytworu **Crême Simon.** 155 8 12



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 61 86 104

Figol
Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 23 50

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)
w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.
Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**
1071 26 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Bilans
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
za rok 1910.

Z końcem roku 1909 liczyło Towarzystwo członków . . . 5448
W roku 1910 przystąpiło członków 188
W roku 1910 wystąpiło członków 202
przeto pozostało członków z dniem 31 grudnia 1910 5434

Stan bierny K	h.		Stan czynny K	h.
190335	72	Udziały		
		129.414 K 27 h. Fundusz rezerwowy . .		
		11.115 „ — „ „ zapomogowy . .		
145981	27	5.452 „ — „ „ możliwych strat		
1227779	84	Wkładki oszczędności		
255891	—	Zaciągnięte długi		
14093	27	Odsetki na rok następny pobrane		
2379	—	Różne		
200	—	Koszta administracyi do wypłaty po zamknięciu rachunków		
12061	56	Zysk		
		Pożyczki udzielone na skrypta 1,096.144 K „ „ na weksle 529.993 „	1626137	—
		Odsetki naprzód zapłacone	1672	20
		Koszta prawne	2664	58
		Nieruchomość	5000	—
		Lokacye	158878	12
		Bank krajowy	38520	73
		Gotówka z dnia 31 grudnia 1910	15849	03
1848721	66		1848721	66

Dąbrowa, dnia 2 stycznia 1911

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką:
Ludwik Zakrzewski, *Tadeusz Nałęcz Dybowski,* *Józef Jaworski.*

Zgodność stwierdza Komisya kontrolująca Rady Nadzorczej:
Jan Kmieć, *Dr Wojciech Kurzyniec,* *Jędrzej Uznański.*
Dąbrowa, dnia 14 lutego 1911.

Zgodność stwierdza Komisya rewizyjna Walnego Zgromadzenia:
Feliks Musiał, *Mikołaj Maksyś,* *Józef Menel.*
Dąbrowa dnia 18 lutego 1911. 3239

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



BACHRICH & Co.
fabryka motorów **Wiedeń, XIX., RZ**
Lwowskie biuro sprzedaży 840 15 26
Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30. NN.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 1-go maja 1911 roku i dni następnych.

Dyrekcya

2969 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM
NA ZASTAWY RUCHOME
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 42.338 z r. 1907, 14.868, 14.874, 15.114, 15.871, 16.420, 16.619, 16.620, 17.064, 17.065, 19.332, 20.751, 22.467, 25.571, 26.173, 27.082, 29.684, 29.749, 31.119, 33.080, 36.868, 39.282, 39.453, 43.272, 44.588 z r. 1908, 394, 3.867, 14.307, 15.500, 16.056, 16.058, 16.060, 16.538, 16.539, 16.595, 16.598, 16.599, 16.744, 16.931, 17.344, 17,345, 17.346, 17.347, 18.783, 18.784, 20.608, 20.785, 27.788, 28.545, 30.015, 30.054, 34.988, 35.222, oraz od Nru 38.820 do Nru 46.567 z r. 1909 i od Nru 1 do Nru 14.713 z r. 1910 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1910 roku włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nr 11.431 z r. 1909, Nr 1.015 i od Nru 6.654 do Nru 14.922 z r. 1910 t. j. **do dnia 31 października 1910 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 1 maja 1911 roku i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 29 kwietnia 1911 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

LAWN-TENNIS

Rakiety i Piłki Slazingera — Piłki nożne „Football“ — Piłki gumowe — Amerykańskie łyżwy na kółkach do jazdy na asfalcie — **Hamaki i huśtawki** i inne przybory sportowe poleca najtaniej

L. WEINDLING, Kraków

ulica Grodzka L. 26 (dom W. P. Suskiego).

Kantorzysta

z pięknem pismem, władający biegle językiem polskim i niemieckim, piszący na maszynie, potrzebny do biura Asbit, Sp. z o. p., Dietlowska 101. 3175 3 3

Rymanów Zdrój

Pensyonat pod Matką Boską

otwarty od 15 maja

60 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa Specyalny dział **Odżywianie dzieci i wątłych.** — Ilustrowane prospekta z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścicielka **Walterowa, Lwów,** ul. hr. Potockiego 28. 3075 4 50

Apteka w Krakowie

przyjmie **praktykanta** w II lub III roku. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **R. R. 2810.** 2810 8 0

Wygodne umieszczenie dla Pań.

Wiadomość u akuszerki Filipowej, Kraków, Biskupia 3. 3214 2 3

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** 942 c. k. nadwornych dostawców. 34 0

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką

„Dzwon"

1/4 f. okruchów z herbat 70 hal.
1/4 f. liściowej herbaty 1 kor.
1/4 f. Ceylon. herbaty 1·20 kor.

u firmy - - - - - A. Lisowski

149 **„Fortuna"** 15 25

Kraków - - - - Sukiennice 23.

Do dworu przy stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej, godzina jazdy koleją do Łodzi, a dwie do Warszawy, poszukuje się

Nauczycielki-wychowawczyni

dla trojga dzieci (10 i 6 letniej dziewczynki i 8 letniego chłopca) w zakresie polskiego programu gimnazyalnego. — Pozatem wymagalne francuski i niemiecki (pierwszeństwo obydwa) rosyjski i dobra muzyka. 3127 3 3

Oferty zasyłać do Firmy „Ferster & Sztyfter", Łódź, Królestwo Polskie.

Zastępstwo bankowe

S. BINZER

Kraków, Kolejowa 7.

Telefon 1437. Czek poczt. kasy oszczęd. Nr. 29778

załatwia na bardzo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju kredyt, w szczególności hipoteczny na realnościach i majątkach oraz budynkach fabrycznych, kredyt wekslowy, budowlany, osobisty, pożyczki na policę ubezpieczeń — konwersye długów hipotecznych, kredyt obrotowy dla większych przedsiębiorstw.

Najkorzystniejszy reeskont weksli.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 3219 2 0

Godziny biurowe od 2 do 5½ popoł.

---

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 2884 4 5

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 15 0



2760 4 5



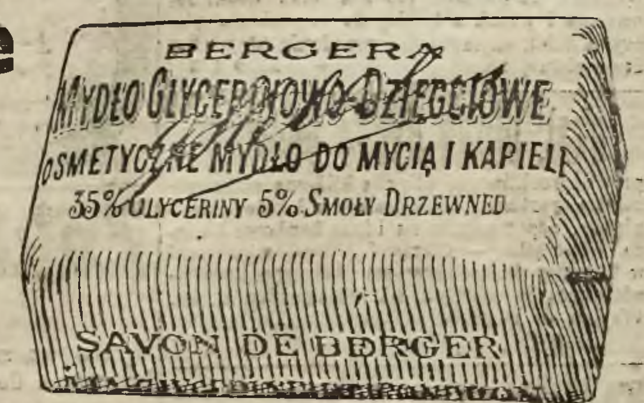
Bergera lecznicze i hygien. mydła

wyrobu firmy

G. Hell & Comp.

są

od roku 1868



w powszechnem użyciu przeciw wyrzutom skórnym i nieczystościom twarzy i skóry. Sposób użycia: mycie i kąpiele. Z pośród czterech głównych gatunków: Bergera 40 proc. mydło smołowcowe, Bergera mydło smołowcowo-siarczane, Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe, Bergera mydło boraksowe, jest tu pierwsze i trzecie odbite w oryginalnym wyglądzie. Cena **70 h.** — Świeżo zaprowadzone

Bergera płynne mydło smołowcowe

w użyciu przeciw chorobom skórnym, łuskom głowy i brody i jako środek na porost włosów; jest łatwiejsze do użycia. Cena flaszki **1·56 K.**

Na 15 wystawach i na wystawie powszechnej w Paryżu 1900 roku odznaczone złotym medalem.

Hurtownie: **G. Hell et Comp., Opawa i Wiedeń. I., Biberstrasse 8.** **W każdej aptece, drogueryi i w handlach tego rodzaju.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina, B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Droguerye: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reima i Spółki. 3243 1 15



Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!

Na wszystkich dworach u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem" uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile taż zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem", świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący" otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Syktuska 2. Tel. 1560. **JÓZEF WEKSLER** **w Krakowie** ul. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathéfonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2·—. Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50·—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 2 70



„GRAMOFON"

Demonstracya bez przymusu kupna!

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacya systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Turzański z Jarosławia,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 1 maja do 15 czerwca i w III. od 20 sierpnia do 15 października, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł tudzież **ług przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela** 3159 2 6

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Kąpiele morskie Cranz pod Królewcem w Pr.

Najsilniejsze uderzanie fal Wspan. lasy. Elektr. oświetl. gaz., kanalizacya i wodociągi. Frekw. 1909 r. 13.210 kuracyuszów. Podczas feryj osobne pociągi z 25% zniżeniem ceny jazdy, ważnem na 2 miesiące do powrotu, z Berlina 2 lipca i 3 sierpnia o godzinie 7·04 przed południem, z Wrocławia 2 lipca, 6 lipca i sierpnia o godzinie 8·21 przed południem przez Poznań. **Prosp. za darmo. Dyrekcya kąpielowa.** 2899 2 9

Brak pięknego biustu

sprawia, że dama, zresztą piękna, jest niepokaźna, nikła, podczas gdy pełny biust dodaje wdzięku, powabu i godności. Piękność biustu każdej, nawet mniej pięknej twarzy, nadaje figurze korzystny relief. Natura nie jest hojna w obdarzaniu pięknym biustem, trzeba przeto chwytać się środków, ażeby jej w tem pomódz. Takiemi są dwa środki, oddawna za dobre uznane, które na Wschodzie mają bardzo rozległe zastosowanie, a dla pań szukających pomocy wyrobione zostały w przystępnej formie w sposób najsumienniejszy. Rozmaicie są zachwalane środki tylko do zewnętrznego użytku, a że takie same nie skutkują, nie trzeba się dziwić. W gruncie rzeczy może jedynie pomódz tylko dobry przetwór do zażywania, którego działanie istotnie popiera i przyspiesza drugi, również dobry środek, używany zewnętrznie. Środki **„Zeidijje"** wywołujące rozwój i jędrność piersi, spełniają ten podwójny cel w sposób wprost wymarzony, a mogą je bez uszczerbku dla zdrowia zażywać dziewczęta i kobiety. Zawód w skutku zupełnie wyłączony. Cena dawki pigułek **„Zeidijje"** na rozwój i jędrność piersi 6 K. Cena dawki środków **„Zeidijje"** na rozwój i jędrność piersi 6 K. Przy zamówieniu obydwu środków naraz uskutecznia wysyłkę opłatnie. Wysyła dyskretnie jedynie wyrabiająca **Parfumerie Orientale,** G. Proche, Brčka, Bośnia, w Krakowie ma Mrf. J. Hanak i Ska. ul. Szewska 5. 819 4 4

Wyprzedaż amer. Urządzeń biurowych.



Z powodu zmiany lokalu, odbywa się od dnia 1 kwietnia do końca czerwca b. r. względnie **jak długo zapas starczy,** sprzedaż całego zapasu oryg. amer. urządzeń biurowych z pierwszorzędnych fabryk, **z opustem 20%** z cen dotychczasowych, ewent. także na spłaty miesięczne. — Na składzie duży wybór dęb. biurek żaluzyowych lub płaskich w różnych rozmiarach, registratur, szafek na akta, bibliotek, foteli i t. d. 2908 7 8

Skład amer. Urządzeń biurowych

p. f. Zygmunt Lauer, Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski) I. p.

Biuro dla studyów przemysłowych

spółka z odp. ogr. w Krakowie, Smoleńska 26, Tel. 2060-VI. Konferencye między 1-3 i 6-8,

podaje **pomysły** nowych **fabryk,** opracowuje projekty rentownych przedsiębiorstw przemysłowych, dostarcza „exposé", obejmujących obliczanie kapitału zakładowego i obrotowego wraz z kalkulacyą produkcyi. 3056 4 4

MÖDLINGSKA FABRYKA MASZYN I RUR

przedt. Dürr, Gehre i Sp., Tow. Akc. Mödling koło Wiednia

Oddział dla maszyn budowlanych

dostarcza — wypożycza

pat. mieszadła do betonu i zapraw, windy i wyciągi budowlane, rozdrabiacze kamieni, maszyny do sortowania żwiru etc., oraz kompletne instalacye maszynowe dla przemysłu budowlanego nowoczesnej konstrukcyi.

Zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:

E. Giełdziński

2394 fabryka kolei wązkotorowych i wagonów 6 10

Lwów, pl. Maryacki 7. Tel. 1200.

Informacye, katalogi i kosztorysy darmo i opłatnie. Spłaty amortyzacyjne

---

Jan Lewiński

poleca P. T. Publiczności swój

Magazyn krawiecki

Dobry krój i trwały materyał. Przyjmuje też roboty z materyału dostarczonego. Ceny przystępne.

Ul. Rajska 6, vis-à-vis koszar 2177 **Franciszka Józefa.** 5 5

Buggi

na pneumatykach, kilka wózków kutscher na gumach, samemu do powożenia, wózek resorowy, lando, do sprzedania. — Kraków, Dajwór l. 10. 3004 4 8

„LACTOBACYLINA"

w pastylkach i proszku jest niezrównanym w skutkach środkiem na dolegliwości żołądka i kiszek. W aptekach: Gralewskiego, ul. Szczepańska 1; Bartmańskiego, Grodzka 23, Fronia, Rynek gł. 13; Redyka, Mały rynek; Rosenberga, Krakowska 23. W Drogueryach: Klemensiewiczowej, Karmelicka 15; „Sanitas", Długa 18; Zopotha, 2573 Sienna 12.

Główny skład w Krakowie „LAKTOL" przedtem „FERMENT", ul. św. Anny 4.

Obszerny dom

o dwóch frontach, z placem pod budowę w Rynku, oraz **drugi dom** przy ul. Olejarskiej (tuż przy fabryce dachówek) wraz z gruntami **w Myślenicach, zaraz z wolnej ręki do sprzedania.** Wiadomość: **P. Ignacy Gorączko,** inspektor policyi, **Myślenice.** 2718 10 10

Zastępcy miejscowi

do sprzedaży, dozwolonych losów na spłaty miesięczne, poszukiwani przez większy anstr. dom bankowy. Stała pensya miesięczna 150 kor. oprócz prowizyi. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Przyszłość 2454."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2454 6 6

Specyalny magazyn

mebli kuchennych

i przedpokojowych, patentowane paki na węgle, zmywalnie najnowszego stylu.

M. PETZENBAUM

2096 **33 Starowiślna 33.** 7 10

LW. 50184/11. 3190 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1911/12 nadanych będzie czternaście (14) miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20 maja 1911 r.**

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1911

Piotrowski.



Rowery Janus

3-letnie poręczenie.

Najlepsze źródło nabycia dla kolarzy. Maszyny do szycia, pneumatyki i przybory, Rowery **Janus** z trzechletniem poręczeniem, począwszy od 95 K, płaszcze od 4·50 K, węże, prima, nie z kawałków, od 3 K, lampy acetylenowe od 2 K, dzwonki na kole od 1 K, dzwonki ręczne od 30 h., rączki od 30 h., łańcuchy prima od 8 K, pedały prima od 2·70 K w górę. Piasty do kół wolnobiegnących, siodełka, torby, osi i otoki do wszelkich systemów, nasady, rury we wszystkich rozmiarach itd. itp. bardzo tanio. Własny zakład do naprawy, niklowania i emaliowania. Codzienna wysyłka pocztą. Żądać wspaniałego katalogu 1911 za darmo, opłaconego. Dom importowy dla przemysłu rowerowego **Max Skuteczky, Wiedeń, I, Stubenring Nr. 6.** 1640 9 54

Niezbędny

jest mój słynny w świecie garnitur do golenia Nr 8730



w pięknie okuturowanej skrzyneczce, 20 cm. długiej, 15½ cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, zamykanej, z ruchomem zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, potrzebne przy goleniu:

1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, przewybornie wklęsłą wyostrzoną, nadającą się do każdej brody i gotową do użycia.
2. Dobry pasek do pociągania.
3. Pudełeczko masy do ostrzenia
4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem.
5. Niklowaną miseczkę. 771 5 5
6. Pędzel z niklowaną rączką.

Wszystko pierwszej jakości **tylko 5 K.**

Takisam garnitur, ale brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (okaleczenie niemożliwe) ze wskazówką **5·60 K.**

Przewyb. garnitur do golenia obejm. zamiast brzytwy przyrząd bezp. „Krone", dla niewprawnych b. polecenia godny **6 K.**

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zal. lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2957. (Czechy). Zadarmo, opłacony wysyłam każdemu na żądanie katalog główny z przeszło 3000 odbitek.

FABRYKI SUKNA i wyrobów wełnianych **w Kętach** — firmy

Zajączek i Lankosz

polecają swoje składy: **w Krakowie** Rynek, Linia A-B l. 47. **we Lwowie** ulica Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koców dostawowych dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów i t. p. Materye modne na ubrania męskie kostyumy damskie, kocyki na łóżka, dereczki powozowe i pledy

Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

Wiosna 1911. **Wiosna 1911.**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“, Kraków.

Nowości w wełnie, jedwabiach! Gotowe okrycia, kostyumy, paltoty!

Własne pracownie.

Przy zakupnie korzystna wymiana rubli! 2231 12 88 **Próby franco na żądanie!**

Rutynowana nauczycielka gimnastyki

przyjmie posadę w zdrojowisku. Zgłoszenia: **Okazicielowi bankotu 20 koron. serya 1533** poste restante **Kraków.** 3180 1 3

Mieszkania letnie do wynajęcia: 2 razy po pokoju z meblami, z balkonami i kuchni, trzeci pokój z werandą oszkloną, która może służyć za drugi pokój, 4 minuty od stacyi kolejowej Chabówka blisko Rabki. Bliższej informacyi udzieli A. Lorenz, Nowy Sącz 2, ul. Nowojowska, lub w Krakowie, ul. Helclów 5, II p., u p. Maryi Sochorz. 3246 1 8

Kupię kamienicę

albo ulokuję na hipotekach 60.000 koron. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa Nr 86. 3258 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 16 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Osoba starsza, pragnie zająć posadę zarządczyni domu. Zna się na kuchni i szyciu. — Garbarska 16, I piętro, lewo. 3257 1 2

Filia Praskiego Banku Kredytowego

we Lwowie

przyjmie młodszego **urzędnika**, biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie **i** piśmie, obeznanego z pracami kantorowemi **i z praktyką w dziale węglowym.** Reflektanci piszący biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Własnoręcznie pisane podania z dołączeniem odpisów świadectw, curriculum vitae, z podaniem wysokości żądanej płacy, jakoteż z oznaczeniem czasu wstąpienia, należy wnosić do **Dyrekcyi Filii Praskiego Banku Kredytowego we Lwowie**, ulica Karola Ludwika l. 29. 3272 1 2

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 2000 koron, poszukuję w celu powiększenia pensyonatu w Krakowie, prosperującego od lat kilku. Zgłoszenia pod **„Pensyonat“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3256 1 3

L. 193/11 3281 1 3
prez.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego asystenta weterynaryjnego w XI klasie rangi z płacą 1600 kor. i dodatkiem kwaterowym 576 kor. rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych, jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nieposzlakowane życie i zdolność fizyczna, wykazać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych.

Kandydaci niemogący się wykazać świadectwem z powyższego egzaminu obowiązani będą, w razie otrzymania posady, złożyć go najdalej w przeciągu lat 2 od nominacyi.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po upływie roku zadowalniającej służby, tudzież po ewentualnem wykazaniu się ze złożenia egzaminu, o którym wyżej mowa, nastąpi stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Kandydaci, mogący się wykazać praktyką weterynaryjną przy władzach administracyjnych, będą mieli pierwszeństwo. Podanie zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów, ze złożonych egzaminów i ewent. praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curriculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie **do 5 maja br.**

Prezydyum Magistratu m. Krakowa.



1537 2 2

Kancelarya Dra Jana Sterkowicza

adwokata w Nowym Sączu

poszukuje zaraz rutynowanego **koncypienta.** 3280

Powoziki

półkryte, na gumach lub bez, oraz wózki resorkowe i wózek z budką do rozwożenia pieczywa lub t. p., tanio do sprzedania przy ulicy Starowiślnej 28. 3249 1 3

Lokal, blisko Rynku głównego

przy najruchliwszej ulicy, z kilkoma ubikacyami na parterze, ewentualnie z lokalem na I piętrze, odpowiednim na biura bankowe i t. p. do wynajęcia. — Oferty i bliższa wiadomość w **Domu handlowym Adama Bilińskiego, Kraków, ul. Szewska l. 11.** Wejście do biura od ul. Jagiellońskiej 6. 3206 2 4

Dom piętrowy, murowany, narożnik o 15 oknach frontu, a 29 ubikacyach, w tem 3 duże sale (obecnie szkoła), w dzielnicy IX (Ludwinów), dobrze się rentujący, nadający się na **fabryczkę** lub **zakład przemysłowy,** do sprzedania. Wiadomość w **Magazynie robót ręcznych „Iris“, Kraków, ul. Floryańska 32.** 3217 2 0

Pralnia

z nowem urządzeniem maszynowem, bardzo dobrze prosperująca, tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2. 3295 1 2

Pięć garniturów mebli salonowych

jest z wolnej ręki za cenę wywołania do pozbycia w **Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.** 3264 1 3



2481 5 0

Restauracya

po gruntownem odnowieniu, otwartą została

w hotelu „Pod Różą”

przy ulicy Floryańskiej (róg św. Tomasza) pod kierownictwem

Władysława Bogackiego.

3283 1 0

Bazar Krajowy

Kraków Rynek 20.

poleca w największym wyborze: Przybory do podróży.

2932 3 35

Zakład krawiecki M. Górki

Kraków, ul. św. Jana 16,

wykonywa zamówienia z powierzonych oraz tamże obranych materyałów; wykończenie dokładne i staranne według pierwszorzędnych ang. żurnali. — Także i damskie kostyumy. 1999 14 0

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. Buchner

na parterze w realności **mojej pod l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na 3207 1 4

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczne. Nadszedł świeży transport towarów na porę wiosenną i letnią, jako to angielskie materye wełniane i jedwabne na kostyumy, oraz nowości w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach, voile i batyście, zefirze i surowym jedwabiu na kostyumy i na ubrania męskie.

Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych i **firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci **D. Buchner.**

Kąpiele żelazne i zakład wodoleczniczy

JOHANNISBRUNN

Śląsk austr.

Cierpienia nerwowe. Cierpienia sercowe. Choroby kobiece.

Najsilniejsze naturalne kąpiele z kwasem węglowym.

Lekarz kier.: **Dr Maks. Wickhoff.** :-: :-: Prospekty w Zarzadzie kąpielowym.

3245 1 12

Poszukujemy urzędnika konceptowego

Polaka, wyznania rzym.-kat., wieku około lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Wysokość poborów służbowych będzie zależała od kwalifikacyi kandydata.

Do podań należy dołączyć **odpisy** świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Krzeszowice koło Krakowa, dnia 19 kwietnia 1911.

Kancelarya główna Dóbr i Interesów Hr. Potockich w Krzeszowicach. 3288 1 3

Dr Henoch m. p.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 31 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - - Rynek 37

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 2704 2

Parowa fabryka dachówek, cegły i rurek drenowych

Eleonory Księżnej Lubomirskiej w Szczucinie

odznaczoną medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej w Jarosławiu, ma obecnie do zbycia większe zapasy swoich wyrobów przedniej jakości, przechodzące swoją dobrocią wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne, po cenach zniżonych na rok 1911. Przy większym odbiorze przyznaje znaczne opusty i udziela także włościanom kredyty bezprocentowe na przeciąg jednego roku za przedłożeniem świadectwa z gminy i Urzędu parafialnego.

Zamówienia przyjmuje i bliższych informacyj udziela

3279 1 3 **Zarząd dóbr w Szczucinie.**

CHOROBY KOBIECE

cierpienia kości i stawów, wysięki, ischias, gościec, reumatyzm, skrofuły leczą

KĄPIELE SOLANKOWE GOCZAŁKOWICE

pod Pszczycą (G. Śląsk), stacya kolei Wrocław-Dziedzice.

Naturalne zdroje solankowe, zawierające jod, brom i rad.

Wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze.

2966 **Chirurg. lecznica i prywatna ochronka dla dzieci.** 1 4

Lekarze kąpielowi: Tajny radca san. **Kratzert** i radca san. **Dr Lasker.** Sezon od **1 maja do 30 września.** Wysyłka wody, zgęszczonych solanek, soli i mydła solankowego. Prospekty zadarmo przez wszystkie biura Rudolfa Mossego Międzynarodowe publ. biuro ruchu, Berlin W. 8. pod lipami 14 i **Zarząd kąpielowy.**

Pierwsza Berneńska farbiarnia i pralnia chemiczna

R. Tschörnera 8221 1 4

poleca na sezon obecny swoją od 20 lat istniejącą filię **w Krakowie przy ul. Szewskiej 19 (w sieni).**

Wielka, zasobna **fabryka** wyrabiająca znany konsumcyjny artykuł, dobry pobyt mający we wszystkich handlach kolonialnych

przyjmie do prowadzenia fabrycznego składu w Krakowie

zastępcę urzędnika

na dogodnych warunkach.

Wymagana przystojność, znajomość z kupiectwem w Krakowie i okolicy, zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim, dowodny wieloletni pobyt w Krakowie, nieposzlakowana przeszłość i kaucya 10.000 K w akcyach lub papierach państwowych lub też inny sposób zabezpieczenia. 3273

Zgłoszenia najdalej do dnia 28 b. m. pod znakiem **„Ihned k nastoupení 2661“** przyjmuje insertni kanc. J. Gregra v Praze, Jindřišská.

Spółka maszynowa i kredytowa

Stowarz. zarejestr. z ogr. poręką

Lwów, ulica Akademicka l. 12.

FILIA:

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

dostarcza na kredyt na dogodne długoletnie spłaty (do lat pięciu) wszelkich maszyn, motorów i narzędzi z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, i urządza:

KOMPLETNE PRACOWNIE i FABRYKI we wszelkich gałęziach przemysłu.

Plany i kosztorysy bezpłatnie! Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez własnych techników i monterów. 3237 1 12

Dostarcza także wszelkich surowców!

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski